

Express Kujawski

Redaktor w sprawach piśmiennych przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 18-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odzieniem do domu i zamieszczeniem, zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, emerytowanych, polejki i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach wrocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczony przez 1, 2, 3, 4, 5 spałt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Józef Bartński

Przygranicze na warsztacie (I.)

SPOJRZENIE WSTECZ

Poznań, 19 września.

Gdybyśmy mogli zliczyć i podsumować energię ludzką, zmarnowaną w Polsce w czasie kilkunastu lat na bezpłodne dyskusje, spory i walki polityczne — zapewne cyfry wyrażające wartość tej energii byłyby zawrotne. Sądzę, że to mija. Są oznaki wskazujące na to, że okres zainteresowań czysto politycznych, w sensie zwężonych, jałowych koncepcyjek, tarć i walk na tle różnic dawnego podziału, należy do przeszłości.

Coraz częściej przedmiotem poważnych rozmyślań, dyskusyj prasowych, prac wydawanych drukiem, a co najważniejsze, zainteresowań ogółu stają się nie te, czy inne kombinacje polityczne, taki lub inny układ sił personalnych, czy grupowych w Polsce, lecz konkretne potrzeby Polski, jako państwa. Społeczeństwo coraz lepiej rozumie dziejowe koncepcje Wielkiego Marszałka, i dzisiaj niewątpliwie bliższe jest przyswojeniu sobie wniosków płynących z prawdy, że Polska skazana jest na wielkość — lub na wykreślenie z mapy Europy. Droga do osiągnięcia tak mocno określonego i wielkiego celu prowadzi nie poprzez taki, lub inny klucz myślenia partyjnego, deliberowania kawiarnianego — lecz poprzez codzienny, szary, lecz błogosławiony w skutkach wysiłek, poprzez pracę, która jest największą wartością Polski Odrodzonej. Dzisiaj coraz większy zastęp ludzi zaczyna rozumieć słowa, że „nadeszły oazy, których znamieniem będzie wyścig pracy”, wskazujące nam drogi do Polski Wielkiej.

Być może, nie dojrzelibyśmy jeszcze całkowicie do tego wyścigu. Być może, że jeszcze jesteśmy zbyt znudzeni i osłabieni bezpłodnymi sporami i waśniami. Ale uświadomiliśmy sobie wreszcie, że musimy być twardzi i zdolni do podejmowania wysiłku zbiorowego, że musimy mieć ręce i umysły wykwalifikowane i dobrze znać metodę pracy, że rzetelny wysiłek nie tylko jedno stek, nie tylko grup, nie tylko władz państwowych, lecz wysiłek całego narodu może w powszechnym wyścigu dać Polsce miejsce należne i bezpieczne w świecie.

Oto właśnie miejsce rzecz idzie. Miejsce to utrzyma i utrwali naród polski tylko przez wielkość swego państwa. Testament Marszałka wytyczył nam ten wielki, wieczny żywy cel. Gdy państwo z popiołów nie woli wstawało, gdy najoswieceni w narodzie wąpili w siłę wewnętrzną narodu i zdolność do samodzielnego pokierowania swoim losem, On, Naczelnik Państwa, od montowania siły orężnej narodu rozpoczął. I z tego zagadnienia, zapewnienia Polsce siły zbrojnej — uczynił naczelną zadanie długich lat Swego życia.

Drugą naczelną ideą Polski Odrodzonej było zagadnienie ustroju wewnętrznego państwa. Po latach długiej walki o taki ustrój, któryby najlepiej odpowiadał potrzebom i psychice narodu, ostatni podpis w życiu położył pod konstytucją kwietniową w r. 1935. Nowa ustawa konstytucyjna dała nam drugi podstawowy element wielkości Odrodzonej Polski.

W oparciu o siłę zbrojną i wewnętrzną ustrojową, należało jak najwcześniej ułożyć stosunki zewnętrzne Państwa na płaszczyźnie pełnej niezależności polskiej polityki międzynarodowej. Jakich wysiłków i żelaznej konsekwencji potrzeba było, by często wbrew zakorzenionym nawykom i ułartym ścieżkom — cel ten osiągnąć! Dzi-

siejszy stan rzeczy, jeżeli chodzi o linię naszej polityki zagranicznej, coraz powszechniej uznawany jest wynikiem realizowanego programu, wskazującego Polsce Wielkość. Naród coraz wyraźniej uświadamia sobie te potężne szlaki, na które został wprowadzony przez geniusz Komendanta i coraz pewniej kroczy po liniach wytyczonych i coraz częściej, własną już inicjatywą szuka najlepszych rozwiązań konkretnych potrzeb młodego państwa.

Nasz organizm gospodarczy, zniszczony przez celową politykę 3-ch zaborców musiał znaleźć nowe źródła odrodzenia. Musiał przestawić zwrotnice na nowe tory. Pełna niezależność polityczna i niezależność gospodarcza państwa — to pojęcia

ściśle związane. Podciągnięcie na odpowiedni poziom życia gospodarczego — to najbliższy etap, do którego musimy zmobilizować nasze siły. Gdynia, Centralny Okręg Przemysłowy — to pierwsze wielkie ogniwa celowych wysiłków w tym zakresie.

Sumując osiągnięcia w zakresie montowania siły zbrojnej, ustroju wewnętrznego, polityki zagranicznej, przeorganizowania i wzmocnienia naszego ustroju gospodarczego — nie ludźmy się, że wysiłki tych etapów są zakończone, nie mniej możemy, nie zapominając o pierwszych realizować już następne zadania, czekające na dalsze prace całego narodu, a uzupełniające poprzednie główne. Osiągnięcia dotychczasowe

dały nam m. in. poza bezpośrednimi korzyściami poczucie możliwości dokonania — wzbudziły dumę z rezultatów — i to jest bardzo ważne.

Nie porywając dotychczas podjętych prac o znaczeniu podstawowym, musimy z kolei przejść do spraw dalszych, mających nie tylko doniosłe znaczenie same dla siebie, lecz stanowiących konieczne uzupełnienie budowy siły obrotowej, zwartej we wewnętrznej, prężności i potęgi gospodarczej oraz należytej postawy na zewnątrz państwa.

Do tych spraw, które co rychlej powinny się znaleźć na warsztacie realizacji należy zagadnienie przygranicza polsko-niemieckiego.

Bezkrwawa wojna międzynarodowa o Czechosłowację

Sprawa Czechosłowacji w pełnym słowa tego znaczeniu stanęła w punkcie kulminacyjnym. Londyn zadecyduje, czy wskazówka posunie się na barometrze — na pokój czy wojnę. Nie zależy to już ani od Pragi ani od Berlina. Powstali w Czechosłowacji wszyscy: Polacy, Węgry, Słowacy, nie mówiąc o Niemcach. Granice są zamknięte, parlament rozwiązany, list gończy ściga Henleina, obywatele czechosłowaccy Niemcy masowo przekraczają granice ku Rzeszy. Jest już ponoć ponad 8 tysięcy ich na ziemiach Rzeszy.

Chamberlain, powróciwszy do Londynu, zdał sprawę ze swego pobytu w Berchtesgaden, przybyli tam francuscy ministrowie Daladier i Bonnet. Niedziela nie wystarczyła na porozumienie się. Zostali na poniedziałek (19 bm.). Dzisiaj — poniedziałek — wyjaśni się cośkolwiek, zwłaszcza, iż prezydent Czechosłowacji Benes wysłał do Londynu samolotem list do ministrów francuskich, podobno przestrzegający przed powzięciem decyzji o Czechosłowacji bez niej. To, zdaje się, przyspiesza także decyzję Londynu.

Jakże się przedstawiają powyższe sprawy w skrócie wielkim podane, na podstawie oficjalnych komunikatów? Podajemy depesze w skrócie.

Z Paryża do Londynu

Paryż, 19. 9. (PAT)

Premier Daladier, minister spraw zagr. Bonnet w towarzystwie Genebriera, szefa gab. premiera, Jaques Kaysera, sekr. gener. Min. Spraw Zagr. odlecieli do Londynu.

Londyn, 19. 9. (PAT)

Na lotnisku Croydon o 9 minut 26 przywitał francuskich ministrów premier Chamberlain, minister Halifax i ambasador francuski Corbin.

Na kilka minut przed godz. 11-tą ministrowie francuscy przybyli do gabinetu Chamberlaina, wokół którego znajdowali się John Simon, Halifax, Samuel Hoare, Vansittart i Cadogan. Obrady rozpoczęte z przerwą na śniadanie trwały przez niedzielę.

NARADY FRANCUSKO - ANGIELSKIE

Londyn, 19. 9. (PAT)

W naradach francusko-brytyjskich ze strony brytyjskiej brali w nich udział: pre-

mier Chamberlain, lord Halifax, sir John Simon, sir Samuel Hoare, stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Aleksander Cadogan i główny doradca dyplomatyczny rządu sir Robert Vansittart.

Ze strony francuskiej premier Daladier, minister spr. zagr. Bonnet, ambasador Corbin, sekretarz generalny Quai d'Orsay Leger, szef departamentu europejskiego Quai d'Orsay Rochat, dyr. biura premiera Genebrier oraz pierwszy sekret. ambasady francuskiej de Morgerie w charakterze tłumaczy

Posiedzenie przedpołudniowe wypełnione było sprawozdaniem premiera Chamberlaina z przebiegu jego rozmowy z kancle rzem Hitlerem. Wszystko, co referował premier Chamberlain, było tłumaczone na język francuski, co trwało dość długo.

Obrady ciągnęły się do godz. 13,30, a następnie rząd brytyjski podejmował gości francuskich śniadaniem, które trwało 45 minut.

Przed wznowieniem obrad, które rozpoczęły się o godz. 15,30, ministrowie francuscy porozumiewali się z Paryżem.

Nowe państwo zamiast Czechosłowacji

Londyn, 19. 9. (PAT)

Korespondent PTA-a dowiaduje się następujących szczegółów o przedpołudniowych obradach ministrów brytyjskich i francuskich:

Dyskusja na temat sprawozdania premiera Chamberlaina o rozmowie z Hitlerem i konkluzji wyciągniętych przez szefa rządu brytyjskiego, ujawniła pewne różnice poglądów między ministrami francuskimi i premierem Wielkiej Brytanii. Główny punkt rozbieżności, jaki się już miał ujawnić, polegał na kwestii gwarancji dla Czechosłowacji w przyszłych granicach przekształconej na państwo na wzór państwa neutralnego. W. Brytania wykazała małą skłonność rozszerzenia swych dotychczasowych zobowiązań i udzielenia wyraźnej gwarancji poręczającej neutralność nowego państwa, które powstanie zamiast obecnej Czechosłowacji. W. Brytania wychodzić ma z założenia, że, jeśli udzieli swej gwarancji na rzecz integralności i bezpieczeństwa Francji, to jest to całkowicie wystarczające. Gwarancja neutralności Czechosłowacji w nowych granicach winna być, zdaniem W. Brytanii, udzielona tylko przez Francję samą. Jeśli wskutek pogwałcenia tej neutralności przez

stronę trzecią Francja znalazłaby się w konflikcie, to ze względu na gwarancję W. Brytanii na rzecz Francji, również W. Brytania znalazłaby się u boku Francji w razie jej zagrożenia.

Ten pogląd brytyjski wywołać miał jak dotychczas stanowcze zastrzeżenia ministrów francuskich, którzy domagają się wspólnego zagwarantowania neutralności nowego państwa, które będzie utworzone na miejsce obecnej Czechosłowacji.

Z faktu, że ministrowie francuscy uważali za konieczne skomunikowanie się telefonicznie z Paryżem, zanim przystąpili w ogóle do właściwych rokowań, wyciągane są wnioski, że konsultacja będzie bardzo skomplikowana i może zająć więcej czasu niż przypuszczano.

ODRĘCZNE PISMO BENESZA

Londyn, 19. 9. (PAT)

Wczoraj o godz. 5 popoł. na Downing Street przybył sekretarz poselstwa czechosłowackiego, który doręczył premierowi Chamberlainowi i premierowi Daladier odręczne pismo od prezydenta Benesza, nadesłane umyślnym samolotem.

Treść tego pisma nie jest dotychczas znana.

Czechosłowacja nie uzna

Londyn, 19. 9. (PAT)

Jak się dowiaduje korespondent Pat'a, pismo prezydenta Benesza, doręczone wczoraj po południu na Downing Street przez sekretarza poselstwa czechosłowackiego pod adresem obu premierów Chamberlaina

i Daladiera, zaznacza, iż rząd czechosłowacki oczekuje, że będzie zapytany o swój pogląd przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji mocarstw. Wszelkie postanowienia mocarstw, powzięte bez uprzedniej konsultacji z Czechosłowacją, nie będą przez rząd czechosłowacki uznane.

Demarche u rządu czechosłowackiego

Komunikat o naradach francusko-angielskich

Londyn, 19. 9. (PAT)
 Według wiadomości, które przeniknęły na temat rozmów angielsko - francuskich w Londynie, gabinet brytyjski stoi na stanowisku, że terytoria wykazujące większość niemiecką ponad 50 proc. powinny być odstąpione Rzeszy bez plebiscytu. Plebiscyt bowiem jest procedurą sztywną i po wolną i nie może doprowadzić do szybko uspokojenia i odprężenia sytuacji. Była również rozważana sprawa gwarancji dla nowego państwa, któreby powstało po rektyfikacji granic obecnej Czechosłowacji — przy czym udzielenie tej gwarancji zostało uzależnione od uregulowania sprawy innych narodowości oraz wyrzeczenie się przez nowe państwo wszystkich dotychczasowych sojuszów.

Rzady W. Brytanii i Francji postanowiły przesłać w nocy telegraficznie swym posłom w Pradze instrukcje, polecającą wystąpienie w poniedziałek rano z odpowiednią demarche u rządu praskiego.

Po zaradzie ministrów brytyjskich i francuskich, które zakończone zostały o północy, wydano w nocy komunikat następującej treści:

„Po pełnym przedyskutowaniu obecnej sytuacji międzynarodowej przedstawicieli rządów brytyjskiego i francuskiego doszli do całkowitego porozumienia co do polityki, jaką należy zastosować, aby doprowadzić do pokojowego rozwiązania kwestii czechosłowackiej. Oba rządy spodziewają się, że w następstwie okaże się możliwym rozważenie bardziej ogólnego porozumienia w interesie pokoju europejskiego”.

DZISIAJ OBRADUJE RZĄD ANGIELSKI

Londyn, 19. 9. (PAT)
 Posiedzenie gabinetu brytyjskiego zwołano na poniedziałek rano.

NOWE SPOTKANIE

Londyn, 19. 9. (PAT)
 ze strony miarodajnej wskazują na doniosłość drugiego zdania komunikatu oficjalnego o naradach londyńskich, w którym mowa jest o bardziej ogólnym porozumieniu w interesie pokoju europejskiego. Za tym zdaniem kryje się bardzo ważna decyzja, osiągnięta między oboma rządami w toku dzisiejszej narady. Dotyczy ona rokowań, jakie premier Chamberlain podejmie z kanclerzem Hitlerem we wtorek lub środę na Godesberg. Uchwalono mianowicie płaszczyznę, na której premier brytyjski rokowania te ma prowadzić. Ta „instrukcja” brytyjsko - francuska dla Chamberlaina przewidywać ma nieodzowny warunek współdziałania obu mocarstw z Rzeszą niemiecką w sprawie czechosłowackiej uprzednią zgodę Hitlera na współdziałanie Niemiec z mocarstwami zachodnimi w sprawach dotyczących całokształtu załatwienia sytuacji europejskiej w myśl znanych postulatów, wysuwanych już poprzednio przez W. Brytanii i Francję. Warunek ten stanowi znaczne utrudnienie rokowań, ponieważ Berlin nie jest skłonny czynić sprawę sudecką przedmiotem jakichkolwiek przetrążeń. Z tych względów uzasadniony jest pewien sceptycyzm w ocenie dalszego rozwoju sytuacji.

HODŻA ODRZUCA PLEBISCYT.

Praga, 19. 9. (PAT).
 Premier Hodža wygłosił dziś przez radio przemówienie, w którym oświadczył, że

obecnie Czechosłowacja przeżywa najbardziej dramatyczny okres swej historii. Wspomniał o wybuchu powstania w kraju sudeckim, Hodža uzasadniał konieczność

wydania nadzwyczajnych zarządzeń, mających zapewnić spokój w kraju.

Projekt plebiscytu — oświadczył Hodža jest dla Czechosłowacji nie do przyjęcia.

Henlein wypowiada wojnę

Berlin, 19. 9. (PAT).

Konrad Henlein ogłosił następującą odezwę:
 Niemcy z Sudetów!

Jeszcze ciąży nad wami husycko - bolszewicka przemoc Pragi. Władcy Czechosłowacji chcą zdusić wolność Niemców sudeckich przy pomocy dział, czołgów i karabinów maszynowych. Niewystawione cierpienia są waszym udziałem. Zbliża się jednak godzina wyzwolenia. Nie traćcie więc nadziei! Wytrwajcie! Na gwałt odpowiadajcie gwałtem! Setki tysięcy naszych rodaków z Sudetów napływają do szeregów korpusu ochotniczego. Niosą oni w ofierze swą krew i swe życie, aby wyzwolić ojczyznę z pod jarzma czeskiego. (—) Dowództwo Sudecko - Niemieckiego Korpusu Ochotniczego.

LADY RUNCIMAN OPUŚCIŁA PRAGĘ.

Praga, 19. 9. (PAT).
 Lady Runciman opuściła dziś Pragę, udając się kolejną do Londynu. W Czechosłowacji pozostaje nadal trzech członków misji brytyjskiej Stopford, Peto i Henderson.

ZAKAZ WYJAZDU.

Berlin, 19. 9. (PAT).

Z Pragi donoszą, iż w nocy z sobotą na niedzielę wydany został zakaz wyjazdu z granic Czechosłowacji mężczyznom do lat 50.

CHCĄ WOJNY.

Praga, 19. 9. (PAT).

Prasa czeska zamieszcza odezwę do ludności wzywającą do przeciwstawienia się jakimkolwiek próbom przeprowadzenia plebiscytu na terenach mniejszościowych i domagającą się od rządu stanowczego odrzucenia wszelkich prób załatwienia problemu sudeckiego, któreby szły dalej w swych ustępstwach niż dotychczasowy czwarty projekt rządowy. Prasa czeska odrzuca również wszelkie projekty zneutralizowania Czechosłowacji.

Włochy powzięły decyzję

Przemówienie Mussoliniego w sprawie Czechosłowacji

Tryjeście, 19. 9. (PAT)

W Tryjeście przemawiał Mussolini w sprawie Czechosłowacji. Mówił m. in.:
 To, co chce wam powiedzieć, nie jest poddyktowane tylko polityką osi Rzym — Berlin, która znajduje swe uzupełnienie w historii i nie wypływa też wyłącznie z uczucia szczerzej przyjaźni, jakie wiążę nas z Węgrami, Polakami i innymi narodami, wchodzącymi w skład państwa, które można nazwać państwem-mozaiką nr. 2. To, co powiem zaraz, wypływa z poczucia odpowiedzialności i z sumienia, które narzwałbym więcej niż włoskim, bo europejskim. Gdy pewne problemy historyczne wchodzą w stan zapalny, pozostaje jedyny i pełny sposób ich rozwiązania, sposób ten nazywamy totalnym. W obliczu zagadnienia napełniającego Europę grozą, rozwiązaniem jego jest tylko jedno: plebiscyt. Plebiscyt dla wszystkich narodowości, które ich pragną, a które uciskane były dotąd przez t. zw. wielką Czechosłowację — państwo pozbawione dziś kompletnie spójności organicznej.

W chwili, gdy wypadki nabierają zawrotnego tempa spadającej lawiny, działać należy szybko, jeśli pragnie się uniknąć chaosu i komplikacji. Prawda ta musiała być zrozumiana przez premiera brytyjskiego, lotnego gońca pokoju, który udał się z Londynu do Monachium, gdyż najmniejsza zwłoka mogła spowodować katastrofę. Koncepcja pomyślnego rozwiązania przeniknęła już mimo kampanii Moskwy do serc narodów europejskich. Spodziewamy się, że pokojowe rozwiązanie będzie w ostatnich godzinach osiągnięte. Jeśli to nie jest możliwe, życzymy sobie również, aby ewentualny konflikt był zlokalizowany i ograniczony.

Jeśli jednak do tego nie doszłoby i wybuchnął konflikt powszechny za lub przeciw Pradze, to choć, aby wiedziano, iż miejsce Włoch jest już wybrane.

Zwycięza, kto wierzy we własne siły

Odezwa Prezydium Związku Polaków

Mor. Ostrawa, 19. 9. (PAT)

Prezydium Związku Polaków wydało w dniu dzisiejszym odezwę do ludności polskiej na Śląsku za Olzą.

Rodacy! — głosi odezwa — w chwili brzemiennej w wypadki, zwracamy się z wezwaniem do ludu polskiego, aby z wiarą patrzył w przyszłość. Każda walka przechodzi różne fazy. Zwycięza tylko ten, kto

wierzy we własne siły, w słuszność sprawy o którą walczy i wytrwa do końca. Kierownictwo waszego Związku czuwa i czyni wszystko, aby sprawa polskiego ludu na naszym Śląsku została rozwiązana. Rodacy! Dotychczas darzyliście Związek Polaków swym zaufaniem, wiarą w jego wielką misję. Pozostańcie mu nadal wierni i jako karne społeczeństwo stosujcie się do jego wskazań w imię naszego wspólnego dobra i lepszej przyszłości.
 Niech żyje Lud Polski!

O. Z. N. DO LUDU ŚLĄSKIEGO ZA OLZĄ

Warszawa, 19. 9. (PAT)

W sobotę, dnia 17 bm. w godzinach wieczornych obradowało w Warszawie pod przewodnictwem szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisława Skwarczyńskiego, Prezydium Rady Naczelnej OZN, które rozpatrywało szereg zagadnień, związanych z wytworzoną sytuacją polityczną.

Na posiedzeniu tym powzięto m. in. następującą uchwałę:

Prezydium Rady Naczelnej OZN wyraża szczerze i uznania dla bohaterskiej postawy Polaków za Olzą, walczących z uciskiem, życzy im w tej walce całkowitego zwycięstwa i zapewnienia o pełnej solidarności całego Narodu Polskiego z postulatami Komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich w Czechosłowacji.

Polacy w Czechosłowacji, zamieszkujący zwartą masą odwiecznie polską ziemię,

muszą uzyskać pełne prawa do samostanowienia o sobie.

ZGROMADZENIA OZN W WARSZAWIE.

Warszawa (tel. wł.) 19. 9.

W niedzielę odbyły się trzy wielkie zgromadzenia OZN. Przemawiali płk. Dąbrowski, mecenas Browński, Wacław Siroszewski, red. Czyżowski.

Podczas przemówień zgromadzeni wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć P. Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza.

Uchwalono rezolucję następującej treści: „Zebrani na zgromadzeniu w gmachu Filharmonii Warszawskiej w dniu 18 września członkowie i sympatycy OZN, wyrażają szczerze i uznania dla bohaterskiej postawy Polaków za Olzą, walczących z uciskiem i życzą im w tej walce całkowitego zwycięstwa, zapewniając o pełnej solidarności całego Narodu Polskiego z postulatami Komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich w Czechosłowacji.

Polacy w Czechosłowacji zamieszkujący zwartą masą rdzennie polską ziemię muszą uzyskać pełne prawa do samostanowienia o sobie”.

OZN. W DZIELNICY ROBOTNICZEJ.

Na sali dyirekcji tramwajów miejskich odbyło się wielkie zgromadzenie swata pracy przy obecności ponad 1500 osób. Przemawiał prezes B. Gędziński, red. Sosnowski, dyr. Albrycht. Powzięto rezolucję, w której m. in. podano:

Po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli Obozu, doceniając wagę momentu dziejowego przeżywanego przez Polskę i Europę, wzywają wszystkich prawych i uczciwych Polaków do skupienia się około osoby P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Polski Śmigłego - Rydza w imię hasła jak najszerszej pojętej obrony Polski. Jednocześnie doceniając motywy rozwiązania Izby Ustawodawczych przez P. Prezydenta Rzplitej, zapewniają Go, że obowiązkiem wszystkich Polaków jest wzięcie gramatnego udziału w wyborach do Izby Ustawodawczych, aby zadokumentować w ten sposób pierwszy krok na drodze do konsolidacji narodu polskiego i współpracy nad podźwignięciem Polski wzwyż, zapewniając jej mocarstwowe stanowisko wśród innych narodów świata”.

Zebranie zakończyło się manifestacją, zebranych na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego - Rydza oraz chóralnym odśpiewaniem hymnu narodowego.

ZGROMADZENIE OBYWATELSKIE NA PRADZE.

Przy udziale ponad 2000 mieszkańców Pragi pod przewodnictwem p. Siedleckiego odbyło się zgromadzenie OZN. Przemawiali pp. Dąbrowski, Ornowski, Kondracki, prof. Koreywo. Uchwalono rezolucję w tonie treści podobną jak zgromadzenie w Filharmonii i w dzielnicy robotniczej.

Rezolucję podpisało na miejscu ponad 40 organizacji społecznych i zawodowych.

Specjalna komisja śledcza

Gdańsk (tel. wł.) 19. 9.

(S) Władze narodowo - socjalistyczne w Gdańsku wyznaczyły specjalną komisję, która zając się ma przeprowadzeniem dochodzeń mających ustalić, skąd w prasie polskiej i zagranicznej biorą się informacje odnośnie poufnych narad i tajemnic narodowych socjalistów w Gdańsku. Na czele tej komisji stanął znany działacz narodowo-socjalistyczny w Gdańsku Hess. Między innymi Hessowi zlecono ustalić, skąd czerpie informacje z Gdańska nasz dziennik.

K. D. F. i fortyfikacje

Gdańsk (tel. wł.) 19. 9.

(S) Opuścił Gdańsk pociąg z uczestnikami wczasów narodowo - socjalistycznych K. D. F. zmierzający do Wiesbaden. Jakie jednak było zdziwienie pasażerów, kiedy po minięciu granicy polskiej zakomunikowano im, że nie pojedą do Wiesbaden. lecz do Blankenburg, w górach Harcu. Przyczyna, dla której zmieniono kierunek jazdy wycieczki K. D. F. są prace fortyfikacyjne prowadzone w okolicach Wiesbaden.

Powrócili członkowie SA i SS

Gdańsk (tel. wł.) 19. 9.

(S) Z Norymbergi powrócili już oddziały SS. i SA. z Gdańska, które pojechały tam dla wzmożenia straży osobistej Hitlera. W oddziałach tych panuje duże niezadowolenie, bowiem uczestnicy tych oddziałów skarżą się na złe wyżywienie.

Z terenu manewrów na Wołyniu

Łuck, 19. 9. (PAT).

18 września był dniem, w którym niebiescy podjęli działania zaczepne na całym froncie. Zdołali oni nie tylko przetrwać kryzys walki, jaki w ciągu dnia 17 września zarysował się na ich skrzydłach, ale energicznym zwrotem zaczepnym powstrzymali napór czerwonych, aby o świcie dnia 18 września silnym uderzeniem rozbici i zmusić do odwrotu przeciwnika. W ciągu nocy niebiescy odzyskali Łuck i przełamali opór czerwonych.

Dalsza walka rozegrała się w szybkim tempie. Uderzenie kawalerii niebieskiej otworzyło drogę na tyły czerwonych. Jednocześnie piechota ruszyła do natarcia. Walka rozwinęła się na całym froncie. Poszczególne miejscowości, wioski, bronione uporczywie przez czerwonych, zdobywane były kolejno przez piechotę niebieskich. Aby powstrzymać natarcie niebieskich, czerwoni

nie wprowadzili do walki czołgi, które uderzyły na szturmującą piechotę nieprzyjaciela. W odpowiedzi lotnictwo niebieskich wykonało szereg udanych nalotów na broń pancerną i odwozy czerwonych.

W godzinach popołudniowych na całym froncie zaznaczył się ruch odwrotowy oddziałów czerwonych. Odejście swe przykryli oni uderzeniem piechoty wspartej silną artylerią, zyskując jednak tylko lokalne powodzenie. Ukazanie się kawalerii niebieskiej na tyłach zdezorganizowało pracę artylerii czerwonych, a lotnictwo niebieskich, uzyskawszy przewagę w powietrzu, uniemożliwiło czerwonym prowadzenie rozpoznania. Walki piechoty trwają jeszcze przez czas dłuższy. Ostatecznie jednak, aby uniknąć całkowitego rozbicia swego skrzydła, czerwoni wycofali się, a w ślad za nimi ruszyli do pościgu oddziały kawalerii i piechoty niebieskiej.

Zezem Protেকcja

Braki w naszym szkolnictwie polegały się w każdym roku. Najlepiej się to uwiadacza w roku bieżącym przy obecnych zapisach na wyższe uczelnie. Rok ten bowiem jest pennego rodzaju rokiem akademickim nie pełnym. Teraz bowiem ostatni maturyści po raz pierwszy w dziejach wyższych uczelni w Polsce nie zaludnią od razu audytoriów i pracowni uniwersyteckich czy politech nskich. Najpierw przecież muszą odbyć służbę wojskową. Zapisy ich więc na uczelnie są teoretyczne.

Zdawało by się też, że rok bieżący będzie rokiem pustek w salach wyższych uczelni. Tymczasem okazuje się, że nie podobnego. Rok ten, jak i każdy inny jest nadal wyścigiem protekcji o miejsce na jakimkolwiek wydziale.

Nie bądźmy jednak gotosłowni. Najwięcej przemawiają cyfry. Tak więc w roku bieżącym np. na wydziale medycznym Uniwersytetu im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie jest wolnych tylko 150 miejsc. Kandydatów około 500. Na Politechnice na tyleż prawie miejsc ogłosiło swe podania około 1000 kandydatów. Widzimy więc, że i w tym roku jak w każdym innym nie odstanie się na upragniony wydział wiele setek młodzieży, pragnącej nabyć jak najmniejszą wiadomości fachowych, które następnie mogłyby służyć jako dla dobra społeczeństwa. Widzimy więc, że brak środków na powiększenie liczby uczelni, sal szkolenych, pracowni, laboratoriów itp. jest nie tylko tragedią młodzieży, ale całej Polski, której przecież przyszłość leży w jak najbardziej odpowiednim, jak najlepszym przygotowaniu tej młodzieży.

Jest przecież nie do pomyślenia, aby Uniwersytety, Politechniki itp. poprostu bronily się przed napływem w ich mury żadnej wiedzy młodzieży, przez stosowanie różnych egzaminów konkursowych czy konkursów matur. I tutaj przecież jest rzeczą ogólnie znaną, choć, jak często bywa, dyskretnie przemilczaną, sprawą protekcji. Zdaż się np. na wyższą uczelnie egzamin i. zw. konkursowy. — Przystępujący do minimum punktów wymaganych jest dla chłopców 13, a dla dziewcząt 15. Kandydatów 500, miejsc 150. Minima otrzymuje 250. Co się więc dzieje? Kto i dlaczego decyduje, który z tych 350 kandydatów, którzy zdali byli nietylko minima, ale nawet maksimum, jest wart więcej do zajęcia miejsca w audytoriach czy pracowniach wyższych uczelni? Decyduje o tym protekcja.

Popatrzcie w okresie przedegzaminacyjnym konkursowym na tych rodziców, biegających ze stroskaną miną w poszukiwaniu możliwych protektorów. Popatrzcie na te zmartwiczone miny młodych chłopców i dziewcząt, którym dotychczas, do czasu ukończenia szkoły mówiło się stale, że tylko własną pracą można coś zdobyć. A tu tymczasem, w tym pierwszym zetknięciu się z życiem, dowiadują się ci młodzi ludzie, że praca ich, to jeszcze jest nic. Tutaj bowiem, w tym pierwszym zetknięciu się z życiem decyduje protekcja.

Czy nie wypacza się w ten sposób charakterów? Czy nie wytwarza się pennego rodzaju wrażeń w tej świeżo wchodzącej w życie młodzieży? Czy nie objawia się im wielkiej prawdy życiowej, że praca to nic, że wszystko to szczęście mocnych pleców, możnej protekcji, luzosstwa, uniżoności? Nie do nas należy przedstawiać programy, reformować szkolnictwo. Uważamy jednak za swój obowiązek uderzyć na alarm, że jest źle, że metody obecnie stosowane przy przyjęciach na wyższe uczelnie zamykają drogę tym wszystkim wartościowym jednostkom, które nie mają stosunków.

A to jest nawet bardzo źle.

Ech.

Kanclerz Hitler do rzemiosła polskiego

Kanclerz Rzeszy Niemieckiej, Adolf Hitler, nadesłał do Związku Izb Rzemieślniczych RP. pismo nast. treści: „Za miłą pamięć, wyrażoną przez wręczenie mi z okazji Międzynarodowej Wystawy Rzemiosła w Berlinie pięknie, ręcznie wykonanej tacy mosiężnej, proszę przyjąć moje serdeczne podziękowanie”.

Pękna okowy ghatt partyjnych

Poznań, 19. 9.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów poruszyło ogromnie nasze „ghetta” partyjne. Dobiegają z nich bardzo ożywione głosy.

Czy są to głosy, roztrząsające kwestie państwa, narodu, społeczeństwa? Zastanawiające się nad tym, jakie wielkie cele przyświecają decyzji Głowy Państwa? Jakże zadania ma z punktu widzenia interesu ogólnego - państwowego i narodowego odnowienie składu osobowego Sejmu i Senatu. Bynajmniej. Inny zupełnie jest język i ton głosów, dochodzących do „ghett” partyjnych.

Co nam „dadzą” te wybory? — podnie-

cają się ludzie w „ghettach”? Co można „utargować”? Zamknąć się we własnym podwórku i zatrzasnąć drzwi bramy zakazać „swoim” pójścia do urny — czy też „zaryzykować”? A jeśli tak, to czy z otwartą przyłbicą partyjną czy też w jakimś zakapturzeniu?

Znamy ten żargon ghattowo - polityczny.

Znają go ci starsi spośród nas, którzy pamiętają przedwojenne czasy — i znają go ci, którzy na arenie publicznej przeżywali pierwsze czasy tuż po wskrzeszeniu niepodległości.

W roku 1924, gdy Józef Piłsudski ze swego odosobnienia w Sulejówce przem-

ślał o swych doznaniach i doświadczeniach zarówno z ery przedwojennej, jak i „pierwszych dni Rzeczypospolitej” — dał wnikliwą a zarazem druzgocącą charakterystykę tych „ghett” partyjnych. W wykładzie, wygłoszonym w listopadzie 1924 r. p. t. „Pierwsze dni Rzplitej Polskiej” opowiedział nam, jak to na drodze Jego życia i poczynił stawały ciasne mury „ghetta” — i jak ujemne cechy wnoszą one do życia zbiorowego.

„Ghetto” — powiedział Józef Piłsudski — to ugrupowanie ludzkie, które mimo, że musi współżyć w tych czy innych dziedzinach z otoczeniem, wywarza dla siebie swoje wewnętrzne prawa, swoje ustawy i ustawki, nieznanne innym, a które są dla tego ugrupowania ludzkiego silniejsze, niż jakiegokolwiek inne zewnętrzne działania. Każde ghetto tworzy określenia, niezrozumiałe dla innych, każde ghetto stwarza swój język, swój żargon, tworzy słowa, które obowiązują ghetto, a nieznane są innym ludziom”.

Zadał też Piłsudski, byśmy wreszcie przecież wyszli z tych „ghett” polityczno-partyjnych. Byśmy przestali „kłócić się o słowa”, a stanęli wreszcie na gruncie tego, co określał jako „réalité des choses”.

— „Byłem zawsze — powiedział — przeciwnikiem wszelkich ghatt. Byłem człowiekiem, rozkochanym w réalité des choses, szukającym rzeczy samej, które słowami nieraz określić się nie daje, a o której zawsze jednak pamiętać trzeba.”

I oto znów z ośrodków ghattowo-partyjnych wybiegają głosy, bagatelizujące „szukanie rzeczy samej” — to jest państwowego i narodowego celu i zadania nowych wyborów parlamentarnych, a na pierwszy plan stawiające „wewnętrzne prawa” ugrupowań partyjnych, zatroszczonych przede wszystkim o „prestż partii”, o „interesy” li tylko własnego „ghetta”.

Wielkie zagadnienia chwili, wielkie potrzeby państwa, wielkie zainteresowania narodu nie mieszczą się oczywiście w obramieniu murów ghatt partyjnych. I o to też wielkie zagadnienie ludziom, posługującym się żargonem ghattowym nie chodzi. Dla nich ich interes doktrynalny, ich własne „zyski” czy „straty” są — jak to określił Józef Piłsudski — „silniejsze”, niż względ na „réalité des choses”, na dobro ogólnie, na rzeczywiste potrzeby państwa i narodu.

I dlatego w zdrowym poczuciu i zdrowym instynkcie społeczeństwa, w świadomości najszerszych warstw ludowych musi się obecnie, na widok tych „ghett” i dobywającego się z nich żargonu, obudzić silna reakcja, wyrażona w wołaniu:

Dosyć tych ghattowych narowów! Dosyć ghattowego sposobu myślenia i działania!

A wraz z tym odczuciem powszechnym głęboko w dusze zapaść muszą słowa apelu Obozu Zjednoczenia Narodowego:

— „Wyciągamy dłoń do zgody i rzetelnego pojednania ku wszystkim tym, którzy chcą swe siły oddać w służbę Rzeczypospolitej; wyciągamy bratnią dłoń do wszystkich, którzy wspólnie z nami, jak równi z równymi, chcą przeciwstawić się złowrogim działaniom komuny, wszelkiej anarchii i destrukcji, wszelkim agenturom obcym, niezależnie od tego, pod jaką maską się one ukrywają”.

Jakże odbija ton tego wezwania od żargonu ghattowo - partyjnego? Tam wyłączanie troska o interes własnego ugrupowania — tu wyciągnięta dłoń do zgodnej współpracy w imię „réalité des choses”, nadrzędnych zagadnień państwa i narodu — i tych linii kierunkowych i zadań, które odezwa O. Z. N. formułuje jako „pozytywny nacjonalizm, etyka chrześcijańska, sprawiedliwość społeczna”.

Więc też ci wszyscy, którzy myślą kategoriami interesu ogólnego - państwowego i narodowego, którzy godzą się na prymat tych trzech zasad w obecnej naszej sytuacji i naszych działaniach w imię „obrony Polski”, wszyscy, którzy pierwszeństwo dają „réalité des choses” w naszym życiu publicznym — potępić muszą próby obwidzenia Polski murami przeróżnych „ghett” i wskrzeszenia dla kądrego z nich odrębnego żargonu.

Chcemy mieć ciała prawodawcze, będące odzwierciedleniem „pozytywnego nacjonalizmu, etyki chrześcijańskiej, sprawiedliwości społecznej” — a nie ducha ghattowego.

(Iskra)

GŁOSY I ODGŁOSY

Walą się te mury

„Gazeta Polska” stwierdza, że prace organizacyjne O. Z. N. w ciągu ostatniego półroczka posunęły się znacznie naprzód.

„Zarówno w szeregach jak i na kierowniczych stanowiskach nowopowstałej organizacji znaleźli się ludzie, których z dawną łączyły węzły ideowe i organizacyjne z twórcami deklaracji lutowej, jak i ludzie, którzy przed dniem 21 lutego 1937 r. w ciągu szeregu lat stali po przeciwnej stronie okopów ideowych.”

Nie w tym jednak naczelny organ O. Z. N. widzi triumf jego idei.

„Widzimy go — pisze — gdzie indziej. Widzimy go w fakcie, że idee głoszone przez deklarację lutową nie tylko ugruntowały się w sercach i umysłach rosnącej liczby członków Obozu, ale coraz silniej i mocniej przenikają do serc i umysłów ludzi stojących poza naszymi szeregami. Jakkolwiek bowiem wielką wagę przywiązujemy do rozwoju organizacyjnego Obozu — gdyż uważamy, że „jedynolite kierowanie wolą ludzką” musi mieć swoje formy organizacyjne — to nie mniejszą wagę przywiązujemy do samego faktu przeorywania mentalności polskiej; uważam to bowiem jako jedną drogę do prawdziwego, szczerzego, z głębi ducha płynącego przeświadczenia o konieczności przebudowania życia politycznego Polski w myśl zasad zawartych w deklaracji lutowej. I dlatego uważamy, że każdy, kto uznaje zasady sformułowane w deklaracji lutowej za słuszne, jest naszym sprzymierzeńcem. To, że nie wstępuje wte chwili w nasze szeregi bynajmniej nas nie zraża. Zdajemy sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że mury i płoty uprzedzeń, podejrzeń i niechęci tak łatwo nie mogą być zasypane. Stwierdzamy jednak, że mury te murzej, a płoty butwieją co raz szybciej. W prywatnych rozmowach z naszymi przeciwnikami organizacyjnymi coraz częściej stwierdzamy, że nie nas już właściwie nie dzieli, prócz przywiązania do starych sztandarów, do zapleśniałych form organizacyjnych oraz obaw, że we współpracy do której wzywamy, ten czy ów może stracić piastowaną dotychczas funkcję chorążego, podchorążego, czy po prostu kaprała i znaleźć się w nowej organizacji w roli zwykłego szeregowca. W rozmowach tych, toczonych w atmosferze szczerości coraz częściej dochodzimy do wniosku, że to co nas rzekomo dzieli, to nie są idee zasadnicze, ani nawet konkretne różnice programowe, ale zwykłe żale, niechęci, podejrzania lub osobiste ambicje.”

Te usuwać — to rzecz najpilniejsza, bowiem gdy znikną — dzieło zjednoczenia na-

rodu będzie co najmniej w połowie dokonane.

Liczba wojen się zwiększa

„Kurier Poranny” słusznie zauważa, że taktyka Hitlera przypomina doktrynę wojenną 18 wieku polegającą na tym, by mobilizować armię, a potem wygrywać wojnę bez... bitew.

„Sztuka wojenna, pisał Joly de Maizeroy, nie polega na wojowaniu, lecz na unikaniu walki, tak by osiągnąć cel bez ryzyka kompromitacji”.

A Massenbach pisał o księciu Henryku, bracie Fryderyka: „Szczęśliwszy niż Cezar pod Durace, większy niż Kondusz pod Rocroi, książę Henryk odniósł, na wóz nieśmiertelnego Berwicka, zwycięstwo bez bitwy”.

W naszych czasach Mars znów doszedł do głosu.

„Woods zadał sobie trud zbadania jak często Anglia — informuje „K. P.” — dzisiejsza gorąca zwolenniczka pokoju — prowadziła wojny od r. 1100 do 1900. Wyniki są bardzo interesujące. Oto liczba lat, które Anglię przewojowali w ciągu uwzględnionych ośmiu wieków.

W XII wieku — 54 lata, w XIII wieku — 36 lat, w XIV wieku 65 lat, w XV wieku — 57 lat, w XVI wieku — 54,5 lat, w XVII wieku — 43,5 lat, w XVIII wieku — 55,5 lat, wreszcie w XIX wieku — 53,5 lat.

W ciągu 800 lat Anglię spędził na wojnie 419 lat, a tylko 381 lat przeżył w pokoju.

Profesor socjologii na uniwersytecie w Harvard, P. A. Sorokin, obliczył wskaźniki natężenia wojny w ciągu dziejów ludzkości, biorąc pod uwagę nie tylko czas prowadzenia wojny, ale również zasięg tej wojny (na milion mieszkańców).

Oto wskaźniki wojen w Europie. Wiek XII — 0.2. Wiek XIII — 0.2. Wiek XIV — 0.7. Wiek XV — 1.0. Wiek XVI — 1.9. Wiek XVII — 2.1. Wiek XVIII — 1.8. Wiek XIX — 1.1. Wiek XX (pierwsze 25 lat) — 8.1.

Jak widać, wiek w którym żyjemy, bi je wszystkie poprzednie wielkością wskaźnika wojny. Bię on nawet najwyższe wskaźniki wojen w Grecji (IV wiek przed Chrystusem, wskaźnik 6) oraz Rzymu (III wiek przed Chrystusem, wskaźnik 6.3).

Uczony amerykański wyciąga z badania owych wskaźników dwa wnioski.

1) Błędne jest twierdzenie, że liczba wojen zmniejsza się wraz z postępem ludzkości. Podobne teorie oparte są na życzeniach, lecz nie na faktach.

2) Przebieg „linii wojen” od czasów greckich do naszej doby wykazuje fluktuacje raczej przypadkowe, bez jakiegokolwiek stałej tendencji (wzrostu czy spadku).

Wybory do zgromadzeń okręgowych

Regulamin wyborów do zgromadzenia okręgowego, które ustala listy kandydatów na posłów, przewiduje, że wybory do zgromadzenia okręgowego zarządzają wojewodowie i komisarzy rządu na m. st. Warszawę. Zarządzenia wojewodów zawierają będą oznaczenie organów, mających dokonać wyborów delegatów do zgromadzenia, termin zebrania się każdego z tych organów, oraz określonej liczby delegatów, przypadającej na każdy organ. Wybory do zgromadzenia okręgowego muszą być ukończone do dnia 3-go października rb. Organami powołanymi do wyboru delegatów na zgromadzenia okręgowego są: rady izb rolniczych, rady powiatowe, zebrania plenarne izb przemysłowo - handlowych i izb rzemieślniczych, zebrania przedstawicieli rządów podstawowych jednostek organizacji społecznych, rad izb lekarskich, adwokatów i notarialnych, senaty szkół akademickich, względnie ogólne zebrania profesorów tych szkół.

Delegatem do zgromadzenia okręgowego może być każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów do Sejmu ukończył 24 lata i zamieszkiwał co najmniej rok w okręgu wyborczym, oraz nie jest pozbawiony w myśl art. 3 ordynacji wyborczej prawa wybierania do Sejmu. Uchwały organów uprawnionych do wyborów delegatów są ważne bez względu na ilość obecnych. Za wybranych na delegatów uznaje się kandydatów, którzy otrzymali w pierwszym głosowaniu głosy większości. Jeżeli pierwsze głosowanie nie daje wyniku, wówczas zostaje zarządzone głosowanie ściślejsze, które jest ostateczne. Przewodniczący organów powołanych do wyboru delegatów przesyłają niezwłocznie przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej, oraz okręgowemu komisarzowi wyborczemu odpisy protokółów z wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego.

B.

Nadużycie dobrej woli

(OD SPECJALNEGO WYŚLANNIKA „NOWEGO KURIERA”)

Gdańsk, 19. 9.

(z. k.) Od chwili aresztowania red. Sypniewskiego jakaś dziwna kontrola otoczono tu wszystkich dziennikarzy polskich. W chwili kiedy piszemy te słowa, przed oknami mieszkania Waszego wysłannika, od kilku godzin, przechadza się jakaś tajemnicza postać która nie zważając na ulewny i niezmiernie od samego rana padający deszcz, pełni swe „obowiązeki”.

Biedny człowiek. Kołnierzyk od płaszczka podniósł wysoko i z pewną nienawiścią rzuca nerwowe spojrzenia w powierzone jego „opiecz” okna. Prostu chciałoby się wyjść i zaprosić biedaka, by posiedział w pokoju i z bliska zobaczył sobie to wszystko, co ciekawi jego mocodawców.

Ciekawe są szczegóły aresztowania red. mgr. Sypniewskiego. Otóż ten rzekomo jedynie przesłuchany dziennikarz potraktowany został niczym jak jakiś przestępca. Po dwu godzinach badania umieszczono go w celi więziennej, zabrano mu ubranie wręczając mu mundur więźnia. W sumie red. Sypniewski w areszcie spędził 9 godzin i zwolniony został dopiero w późnych godzinach wieczornych, a nie po południu, jak to podawała część prasy.

Ścisłe i szczegółowe zanalizowanie tej sprawy, która spowodowała aresztowanie red. Sypniewskiego rzuca jedynie specyficzne światło na trudności z jakimi walczyć musi dziennikarz polski w Gdańsku. Władze gdańskie nie tylko nie udzielają mu żadnej pomocy, ale widzą w nim wroga swoich zamierzeń. Władze polskie prasy o swoich pociąganiach nie informują. Wiadomości urzędowe zamyka się w suchych i laconicznych komunikatach Pata. Za prawdą trzeba gonić, często pada się ofiarą złośliwej informacji, a przy harmonijnym współdziałaniu komisariatu Generalnego R. P. z dziennikarzami polskimi wiele rzeczy możnaby wyjaśnić, wielu drażniących przykrości dałoby się uniknąć.

Równocześnie jednak od władz gdańskich dziennikarstwo polskie i wszystkie wydawnictwa muszą domagać się zaniechania brutalnych i bezmyślnych metod w postaci odbierania debitu pocztowego i aresztowań dziennikarzy. Zło leży o wiele głębiej. Zło zasiane zostało przez akcję prasową „Danziger Vorposten”, który w publikacjach swoich bezkarnie znieważał polskość, Polaków i Polskę. Polemika pism polskich z organem hołdującym brutalności, pryncypializmowi i nadużywaniu „siły” jest bezcelową. Ale nie mniej zastanawiające jest to milczące udzielanie aprobaty na te wszystkie wybrki prasowe przez Senat i policję gdańską.

Podwójna miara zastosowana do pism polskich i niemieckich winna wywołać najenergiczniejsze protesty ze strony krzywdzonej prasy polskiej.

Na tym miejscu nie możemy przejść do porządku dziennego nad niesłychanie dziwnym faktem, że cenzura polska do publikacji z Gdańska podchodzi również z pewnym uprzedzeniem. A sądźmy przecież, że interesy polskie w Gdańsku wymagają stałej opieki i czujności. Prawda gdańska jest niestety przykra. I nie ma w tym winy Polski, że kacykowie Wolnego Miasta usiłują swoimi wystąpieniami godzić w porozumienie polsko - niemieckie.

Nie o to jednak chodzi w tym liście. Są rzeczy o wiele przykrzejsze, o wiele bardziej dotykające całokształtu życia gospodarczego Polski.

Nie kto inny bowiem, jak właśnie Gdańsk pasożytuje na gospodarczym organizmie Polski. Jeżeli W. M. Gdańsk zostało włączone w obszar celnny Polski, to tylko po to, by stworzyć lepsze warunki współpracy polsko - gdańskiej przynajmniej na polu gospodarczym. Niestety, życie wykazuje ci innego. Aczkolwiek we wszelkich umowach polsko - gdańskich dajemy wyraz dobrej woli współzycia gospodarczego z Gdańskiem, dając mu jak najkorzystniejszą pozycję nawet kosztem organizmu gospodarczego Polski, Wolne Miasto zapatrzone w swoje idee polityczne dąży z całą świadomością do zachowania roli organizmu obcego w unii celnej z Polską.

Ścisła obserwacja wykazuje, że polityka handlu gdańskiego nastawiona jest jedynie w kierunku pełnego wykorzystania dla siebie dobrodziejstw wypływających z

unii celnej z Polską. Przy tej sposobności Gdańsk nie waha się bynajmniej przed stosowaniem takich metod, które przynoszą życiu gospodarczemu Polski wyraźną szkodę.

Należy bowiem ustalić, iż coraz dalej posuwa się reglamentacja życia gospodarczego Gdańska przy jednoczesnym uzależnieniu organizacji przemysłowych i handlowych Gdańska od jego politycznego kierownictwa, co znowu odbija się ujemnie na rozwoju stosunków gospodarczych z Polską.

Najwięcej odczuwają egoistyczne dążności Gdańska te części Polski, które są najbliższe niemu położone: Pomorze i Wielkopolska. Uzależnienie handlu i przemysłu od władz narodowo - socjalistycznych pogorszyło sytuację i dzisiaj należy się głęboko zastanowić nad tym, czy Polska nadal powinna traktować Gdańsk w ten sposób, by dla gdańskich produktów stały otworem nadal granice, umożliwiające w ten sposób docieranie do rynków wewnętrznych.

Bowiem w przeciwieństwie do Polski właśnie Gdańsk traktuje Polskę jako zagranicę. Wszelki wywóz zaś na rynki pol-

skie jako eksport, wskutek czego wywóz na rynki polskie korzysta z całego aparatu wszelkiej pomocy eksportowej, łącznie z premiami wywozowymi dla pewnych wytworów.

W tym stanie rzeczy, jeśli uwzględnić pewną sztywność cen przemysłowych w Gdańsku, gdańskie artykuły przemysłowe są na naszych rynkach wewnętrznych nawet tańsze od produktów polskich, stając niebezpieczną konkurencją dla przemysłu polskiego. Gdańsk stosuje poprostu dumping w stosunku do chłonnego obszaru naszego państwa.

Stosunki gospodarcze z Gdańskiem z dnia na dzień układają się niekorzystnie dla życia gospodarczego Polski. Ostatnie porozumienie handlowe z Gdańskiem umacnia znów jego handel w opozycji uprzywilejowanej w stosunku do handlu polskiego.

Dla dobrych stosunków z Gdańskiem ponosimy dużo ofiar, tak na polu politycznym, jak i gospodarczym. A nadejście takiego momentu, w którym istniejący stan rzeczy poddany będzie skrupulatnej rewizji, o ile nie doczekamy się lojalnej normalizacji stosunków, wydaje się być prawdopodobne.

Ze świata filmu w Hollywood



Reproduujemy oryginalne zdjęcie grupy pięknych gwiazd filmowych, podczas nakręcania nastrojowego filmu w Hollywood.

Splata stypendiów i pożyczek

(ISKRA) Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z ministrem skarbu wydał rozporządzenie w sprawie wykonania ustawy z 1937 r. o ulgach w spłacie należności z tytułu stypendiów i pożyczek.

Według tego rozporządzenia, osoby, którym przysługują na mocy ustawy z 1937 r. o ulgach w spłacie należności z tytułu

stypendiów i pożyczek, prawo do obniżenia niespłaconych należności z tytułu pobranych stypendiów i pożyczek i które z tego prawa pragną skorzystać, wnoszą podania do władz tej szkoły, w której pobierały stypendia lub pożyczki.

Do podania należy dołączyć oświadczenie o wysokości i źródłach dochodu, podlegającego państwowemu podatkowi docho-

Młodzi - dla Polski

W dwulecie istnienia Junackich Hufców Pracy

Poznań, 19. 9.

Mijają dwa lata, jak rozpoczęto organizację Służby Pracy w Polsce. Dnia 16-o września roku 1936 Ochotnicze Drużyny Robotnicze przeobraziły się w Junackie Hufce Pracy i przeszły pod rozkazy władz wojskowych.

Dwa lata krótki okres, a jakże obfity w wyniki. Zdobył, które Junackie Hufce Pracy osiągnęły w zakresie wychowawczym, zasługują na baczną uwagę społeczeństwa. Junackie Hufce Pracy w ciągu krótkiego czasu wytworzyły własny system wychowawczy, który dobrze zdał egzamin życiowy. Okazał się bardzo celowy i dostosowany do naszych potrzeb.

Kierownicy J. H. P. umiejętnie połączyli w swym systemie wychowawczym szereg różnorodnych a skutecznych środków działania na podatne dusze młodzieży. Karność i sprężystość wojskowa, strzeżenie godności swego munduru junackiego, wdrażanie do pracy, wyrabianie poczucia dostojęstwa pracy i szacunku dla pracy, hasło pracy w imię podźwignięcia kraju, zagrzewanie w miłość do Ojczyzny i rozwijania du-

my z przynależności do wielkiego narodu polskiego, wychowanie spółdzielcze i kształcenie w pracy społecznej, wychowanie w duchu oszczędności, stałe pobudzanie do ofiarności społecznej — wszystkie te czynniki tak różnolite zespalały się w Junackich Hufcach Pracy w zgrany ład wychowania obywatelskiego.

Junackie Hufce Pracy potrafiły ukazać młodzieży wielkie cele, jako sprawy bliższe, przeznaczone do osiągnięcia i powiązać je z osobistymi celami życiowymi młodzieży. Ideale budowy Polski stały się tu powszednią robotą co dzień wykonywaną.

Junackie Hufce Pracy zdołały wnieść wielki zapal wśród powierzonej sobie młodzieży. I w tej wysokiej temperaturze wyrobiły zastępy młodych pracowników, dzielnych i zapałonych do pracy w imię Polski.

Wśród junaków wytwarza się nowy typ polskiej młodzieży pracującej — świadomej celów i zapałonej do czynów. Junacy uczą się gorliwie, pilnie pracują, wytrwale idą do swych celów osobistych i do celów społecznych. Zarówno ta postawa duchowa

dowemu.

Obniżenie niespłaconych należności z tytułu pobranych stypendiów i pożyczek o 30 proc. zarządza w państwowych szkołach akademickich rektor, zaś w prywatnych szkołach akademickich — minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, któremu szkoły te przedstawiają wniesione podania.

Sposób spłaty obniżonej należności w państwowych szkołach akademickich ustala rektor, w prywatnych zaś — minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Zwolnienie od spłaty należności z tytułu stypendiów i pożyczek uzyskują te osoby, które były pomocniczymi siłami naukowymi w dniu wejścia w życie ustawy, przy czym umorzeniu podlegają należności zaległe, jak również przypadające do spłaty w czasie pełnienia czynności pomocniczych sił naukowych, oraz osoby, które zostaną zatrudnione jako pomocnicze siły naukowe po dniu wejścia w życie ustawy. W tym przypadku umorzeniu podlegają te części sumy dłużnej, których terminy płatności przypadają w czasie pełnienia czynności pomocniczych sił naukowych.

Pomocnicze siły naukowe szkół akademickich składają podania o zwolnienie od spłaty należności do władz tej szkoły, w której pobierały stypendia lub pożyczki. Do podania należy dołączyć zaświadczenie szkoły, stwierdzające pełnienie funkcji pomocniczej siły naukowej.

Zwolnienie od spłaty należności w państwowych szkołach akademickich zarządza rektor, w prywatnych zaś — minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, któremu szkoły te przedstawiają wniesione podania.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 9-tym b. m.

Żydzi opuszczają Sudety

W ciągu ostatnich dwóch dni opuściło kraj sudecki przeszło 100 rodzin żydowskich, rekrutujących się zwłaszcza z inteligencji zawodowej. Żydzi uciekinierzy z Sudetów osiedlają się przeważnie w Pradze i Słowacji, budząc tym samym zrozumiałą panikę i przysparzając kłopotów rządowi.

Zaraza bridżowa

Posłowie brytyjsko - indyjskiej prowincji Sind przygotowali wniosek do parlamentu, w którym domagają się ustawowego zakazu gry w bridża. Konieczność wydania tego rodzaju zarządzenia motywuja faktem, że ludność ich okręgu w ogół biedna zgrywa się w bridża do „suchej nitki”. Gra w bridża stała się zarazą. Gracze nie krępują się nikim i niczym. Grają nie tylko w lokalach publicznych i domach prywatnych, ale w parkach, pociągach i autobusach, bez względu na stanowisko społeczne czy pieć.

Postanowienie zgłoszenia takiego wniosku, w dodatku przewidującego daleko idące sankcje w stosunku do opornych, wywołało w Sind duże poruszenie.

Najmniejsze armie świata

ARMIA, KTÓRA MA JEDEN KARABIN. — KAŻDY MUSI BYĆ GENERAŁEM. — „DOTKNIJ MNIE, JEŚLI SIĘ ODWAŻYSZ” — WOJSKO W ZBROJACH ŚREDNIOWIECZNYCH. — PUŁK ZŁOŻONY Z JEDNEGO ŻOŁNIERZA. — PRYWATNE ARMIE W ANGLII.

W okresie ciężkiego przesilenia, gdy wszystkie wielkie państwa zbroją się na wyścigi, a wielka armia jest najcięższym argumentem politycznym, warto na chwilę dla kontrastu przenieść się do małych państw i przypatrzeć się ich miniaturowym armiom - zabawkom.

Księstwo Lichtenstein ma niespełna 60 tys. mil. kwadratowych, a obszar tego broni armia, składająca się z 7 ludzi i dysponująca 1 karabinem, który ma już 100 lat. Wobec tego trudno oczekiwać, aby armia ta mogła dokonać jakiś nadzwyczajnych czynów wojennych. W dziejach jednak bywało inaczej, a nazwisko księcia Lichtenstein, związane jest z dziejami jednej wojny. Jeszcze 60 lat temu Księstwo Lichtenstein miało armię ogromną, złożoną z 80 żołnierzy, trębacza i kapitana. Armia ta wzięła w r. 1866 udział w wojnie austriacko-pruskiej po stronie Austrii. — Wraz z armią gen. Benedekca pokonana została pod Sadową i uległa rozwiązaniu. Czeka i karabiny żołnierzy, trąbkę i szablę kapitana można oglądać w zamku księżym w Vaduz, w stolicy liczącej 1.700 mieszkańców.

Republika murzyńska Haiti jest znacznie większa od księstwa Lichtenstein, ale armia jego jest jeszcze bardziej oryginalna. Liczy ona w obecnej chwili 6.500 generałów, 7.000 pułkowników i 6.500 majorów. Nie można wyjść z armii, nie zostawszy uprzednio generałem, wskutek czego w każdej wsi i miasteczku jest po paręset czynnych lub byłych generałów.

Cztery lata temu mała republika Andora zorganizowała armię, złożoną z wodza naczelnego, wybranego w powszechnym głosowaniu, z 4-ch oficerów sztabowych i 6-ciu kaprali po jednym na każdą dolinę. Wszyscy wyborcy są żołnierzami, a na guzikach ich mundurów widnieje dumny napis: „Dotknij mnie, jeśli się odważysz!” Co roku odbywają się egzaminy z umiejętności strzelania. Mieszkańcy Andory są śmiały mi góralami, zajmującymi się bardzo chętnie przemysłnictwem. W kraju, niezwykle górzystym, istnieje tylko jedna droga, a poza tym komunikacja odbywa się na ścieżkach górskich.

Małutka republika San Marino we Włoszech ma 61 km. powierzchni i 14.000 mieszkańców, z których każdy od 16 do 60 roku życia jest jej żołnierzem. Gdyby się dało uzbroić tę armię i wyżyć, to mogłaby stanowić wcale znaczną siłę ze względu na niedostępny górski teren, na którym znajduje się mała republika. Istnieje ona od IV wieku naszej ery i zachowała swoją nominalną niezależność.

Mała, dekoratywna armia ma Watykan. W skład jej wchodzi Szwajcarzy papiescy, których jest obecnie 120. Mundury ich są czerwone, żółte i czarne, uzbrojeni są w halabardy. Armia ta powstała na podstawie układu, zawartego przez papieża Ju-

liusza II z kantonami szwajcarskimi Zurychu i Lucerny, które obowiązywały się dostarczyć papieżowi straży złożonej z 250 żołnierzy.

W północnej Nigerii w Afryce istnieje gwardia emira Joli, złożona z 17 jeźdźców, noszących broje pochodzące jeszcze z czasów wypraw krzyżowych, które jakimś dziwnym trafem zawędrowały do Afryki. W północnej Irlandii istnieje pułk konnej milicji, złożony z jednego jeźdźcy. Jeźdźcem tym jest sir Romuald Ross, który jest równocześnie posłem do parlamentu. Niedawno zainterpelowano ministra wojny, po co się utrzymuje ten dziwaczny pułk. Minister odpowiedział z humorem właściwym Anglikom, że napewno z pułku tego nie ma żadnego pożytku, ale z drugiej strony istnienie jego nikomu w niczym nie zawadza.

W Anglii istnieje jeszcze na mocy tradycji kilka małych armii prywatnych, przypominających papieską. Jedną z nich znajduje się pod rozkazami księcia d'Atholl, składa się z 250 żołnierzy, a powstała na

mocy przywileju udzielonego w r. 1845 przodkowi księcia przez królową Wiktorię w czasie jej bytności w zamku księżęcym. Młoda królowa była tak ujęta świetnym przyjęciem, że udzieliła księciu d'Atholl i jego rodzinie prawa utrzymywania własnym kosztem trzech kompanii piechoty. Armia ta jest niezależna od angielskiego ministra wojny.

Niezależną również od władz wojskowych angielskich jest 6-osobowa armia księcia Portland, stanowiąca garnizon w jego dobrach w Wolbeck. Mundury armii są ciemno-niebieskie, guziki srebrne, skórzane kapelusze przypominają nakrycia głowy żandarmów francuskich za czasów Napoleona III. Armia ta poluje na kłusowników, czuwa nad niezwykle cennymi zbiorami księcia Portland i nad gośćmi, zwiedzającymi te zbiory.

W dzisiejszych groźnych czasach malutkie te armie są dziedziczą niezłomnego pacyfizmu, niepozabawionego nieraz pewnie dozy humoru.

M. R.

Kryzys gospodarczy w Abisynii

Poznań, 19. 9.

W numerze „Manchester Guardian” z dnia 9 bm. zamieszczony został artykuł, omawiający obszernie obecną sytuację Abisynii pod względem militarnym i ekonomicznym.

Potężną siłę zbrojną włoską w Abisynii stanowi 100.000 wojska włoskiego, 100.000 żołnierzy tubylczych nieumundurowanych t. zw. „bandas”, poza tym znaczne siły artyleryjskie i 200 do 300 samolotów. Dane powyższe nasuwają przypuszczenie, że Italia albo jeszcze jest daleka od całkowitego podboju Etiopii, albo też siły włoskie w Abisynii, które w myśl porozumienia anglo-italijskiego znajdować się tam powinny wyłącznie dla utrzymania porządku, służąc mając innym celom.

Znaczne rezultaty osiągnięte zostały przez Italię przy rozbudowie dróg, mają one jednak charakter raczej militarny niż handlowy, gdyż wymiana towarowa wewnątrz kraju, jak i z zagranicą od czasu okupacji Addis-Abeba stale się zmniejsza.

Importuje się obecnie tylko ropę naftową dla celów lotniczych, artykuły spożywcze w okresach nieurodzaju, oraz ciężkie maszyny do budowy dróg. Nie sprowadza się natomiast wcale maszyn górniczych i minimalne ilości maszyn rolniczych. Eksport kawy z Etiopii, który przed włosko-abisyjską dochodził do 18.000 ton rocznie, obecnie spadł do jednej czwartej ilości eksportowej przed wojną. Podupadł również handel skórą z powodu trudnych warunków komunikacyjnych i dlatego, że tubylcy stracili zaufanie do rynku Addis Abeba od czasu masakry lutowej, kiedy to setki kupców straciło życie.

Na skutek znajdującej się w Abisynii wielkiej ilości pojazdów mechanicznych, służących głównie celom wojskowym, zużycie ropy naftowej jest bardzo znaczne. Stanowi to wielki ciężar dla finansów Italii, która źródeł naftowych nie posiada.

W bieżącym roku klęska nieurodzaju w Abisynii przybrała groźne rozmiary. Ponieważ zbiory w metropolii na eksport nie pozwalają, artykuły spożywcze trzeba importować, co kosztuje Imperium Włoskie około 5 do 6 milionów lirów miesięcznie. Postępy przy pracach nad wydobywaniem bogactw mineralnych są minimalne. Nikłe również są rezultaty osiągnięte przy kolonizacji Abisynii. Większość Włochów znajdujących się w Abisynii stanowią handlowcy, zajęci wykonywaniem dostaw dla wojska. Poza centrami handlowymi i poza wojskiem ilość Włochów, znajdujących się w Abisynii jest nie wielka. Koloniści pracują ciężko, ale produkcja na niewdzięcznej glebie jest znikoma. Do prowadzenia plantacji kawy brak sił roboczych. Sytuację utrudnia wrogi stosunek ludności tubylczej, która kolonizacji włoskiej stawia opór.

Na zakończenie artykuł stwierdza, iż rozwój dalszej kolonizacji włoskiej w Abisynii zależy jest od tego, czy Anglia zechce w dalszym ciągu dostarczać Italii ropę naftową, czy środki finansowe Italii okażą się wystarczające, oraz, że ostateczny cios planom włoskim w Abisynii zadać może wybuch wojny w Europie.

Produkcja mleka i kazeiny w Polsce

Ogólna produkcja mleka wyraża się cyfrą szacunkową 9 miliardów litrów rocznie, z tego gospodarstwa drobne dostarczają 8 miliardów 200 milionów litrów, zaś większa własność tylko 800 milionów. Produkcja masła wynosi około 50 tys. ton rocznie, z tego przez zorganizowane spółdzielnie przechodzi 26,5 tys. ton. Poza tym zorganizowana spółdzielczość przerabia około 1 tys. ton serów i 1,8 tys. ton twarogów.

W ciągu ubiegłego roku spółdzielnie wyprodukowały 731 ton kazeiny. Jest to postęp w stosunku do roku poprzedniego, kiedy było tylko 505 ton. Ponieważ do wyrobu 1 kg. kazeiny potrzeba około 33 litrów mleka chudego, widzimy jak duże istnieją jeszcze możliwości nawet przy obecnym stanie hodowli i produkcji mleka.

Wytwórnice kazeiny mogą funkcjonować tylko przy większych mleczarniach spółdzielczych. Dotychczas kazeiniarnie rozwinęły się prawie wyłącznie w okręgach poznańskim i pomorskim.

Wobec nadmiernego importu kazein zagranicznych, ministerstwo rolnictwa zwróciło uwagę na konieczność rozwoju własnej produkcji i wyparcia obcego przywozu. W tym celu rozprawdzono przez Bank Rolny pewne sumy kredytowe na inwestycje. Akcja inwestycyjna zakrojona jest na

Sledzie z polskich połów

Jak donoszą z Gdyni — w związku z rozbudową polskiej floty rybackiej dalekomorskiej połowców, zanotować można coraz częściej fakty dowozu do portu rybackiego w Gdyni śledzi, pochodzących z polskich połowców na morzu Północnym. I tak w dniach ostatnich przywozili 3 ługry: Dorota, Franciszek i Eugeniusz około 150 ton śledzi świeżych w lodzie, około 450 be-

Kino „NOWE” ul. Dąbrowskiego 5
wyświetla jedyny w tym roku film z
MAGDA SCHNEIDER
Miłość i łzy kobiety
Seanse 5, 7, 9 godzina

czek morskich śledzi zasolonych w morzu oraz pewną ilość rozmaitych ryb świeżych. Około 930 beczek morskich śledzi, pochodzących z polskich połowców przywozi poza tym przybyły niedawno z Holandii do Gdyni s/s „Diana”.

Należy zauważyć, że tabor polskiej dalekomorskiej floty rybackiej wynosi dziś 26 pełnowartościowych jednostek, które należą do 4-ch towarzystw połowców dalekomorskich. W liczbie tej znajduje się 6 trawlerów oraz 20 ługrów.

Niemcy emigrują

W niektórych miejscowościach na Pomorzu i w Poznańskim — jak donosi ag Echo — zanotowano ostatnio objaw masowej emigracji Niemców. Okazuje się, że Niemcy przesiedlają się dość licznie do Rzeszy. Bardzo pożądanym objaw, czym prędzej tym lepiej dla Polski. (ECHO)



Ożyły krater w Manili

W czerwcu na wyspach filipińskich ożył wulkan Mayon. Masy lawy i kamieni wyrzucane były na setki metrów w powietrze. Jeden z amerykańskich obserwatorów dokonał na miejscu tego zdjęcia z należytą odległości.

Rosyjskie bomby nad Koreą



Japońska misja wojskowa na Korei bada skutki zniszczeń wywołanych wybuchami bomb sowieckich.



NOC + ŚMIERCI



ROMANS Z ŻYCIA DWO-

RU KROLEWSKIEGO

1. G.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz maga indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przy sięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego maga, który daje jej napój miłosny, który zmusi ją do uległości Sobieskiemu. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w ręce atamana kozaków, straszliwego Doroszenki. Sassa śpieszy mu z pomocą...

145) Wiedział on dobrze, jaki cel jest podróży sułtana i to go przejmowało nieopisaną radością. Pragnął tylko tego, aby zostać wybrany do strącenia wielkiego wezyra, móżdż stanąć przed nim jak duch mścicieli i wyrok śmierci mu obwieścić.

Żądza ta dręczyła go i szukał sposobności, ażeby od sułtana misję tę uzyskać jako łaskę.

Podczas podróży znalazł nareszcie sposobność spełnienia swoich życzeń i uzyskania od sułtana upragnionej łaski, która dla niego większe miała znaczenie, niż wszelkie zaszczyty.

Było to pewnego pośpepnego i dżdżystego dnia, gdy sułtan ze swoim orszakiem przybył nad małą ale wezbraną rzekę, którą przebiegała potrzebna.

Po jakimś czasie znaleźli się przewoźnicy, którzy podjęli się przewieźć podróżnych na drugą stronę i sprowadzili wielki prom, na który podróżni udać się musieli.

Sułtan nie dał się poznać przewoźnikom i wjechał konno na prom. Za jego przykładem poszli jeźdźcy z jego orszaku.

Prom ruszył, zaledwie jednak oddalili się od brzegu, nagle koń sułtana spłoszył się i szalonym skokiem, nim niewolnicy i inni obecni zdążyli temu przeszkodzić, wskoczył do wody.

Powstało zamieszanie i krzyk.

Kilku skoczyło do wody, ale szybki prąd ich uniósł, a tymczasem inni kazali przewoźnikom zatrzymać prom.

Okazało się to jednakże niemożliwym.

W tej chwili największego niebezpieczeństwa, Ibrahim el Szejtan dał ostrogę swemu koniowi i skoczył za sułtanem do wody.

I koń i jeździec znikli na chwilę, wkrótce jednak wypłynęli na powrót.

Basza utrzymał się na koniu i wypływający obejrzał się na wszystkie strony.

W tej właśnie chwili sułtan miał już pójść pod wodę wraz z koniem, naprzód bowiem walczył przeciw prądowi i nie mógł się dostać do przeciwnego brzegu.

Ibrahim skierował swego konia do znajdującego się w największym niebezpieczeństwie sułtana, przyplłynął do niego, podchwycił za cugle jego konia i pociągnął za sobą.

Niepodobieństwem było dostać się na prom, który już oddalił się bardzo, i na który konno wydobyc się nie było można.

Basza pociągnął konia sułtana ku pobliskiemu brzegowi i rzeczywiście przybył do niego szczęśliwie.

Tu już koń sułtana utracił siły.

W chwili, gdy Ibrahim wyprowadził sułtana ocalonego na brzeg, koń sułtański utonął i został uniesiony przez fale.

Kilku niewolników i kilka osób z orszaku poniosło także śmierć w tej przygo-

dzie, inni zaś po jakimś czasie przyciągnęli prom do brzegu, na którym sułtan się znajdował.

Sułtan rozkazał przede wszystkim swojej służbie rozbić namiot, w namiocie rozbrajał się, zmienił przemokłe suknie i ukazał się następnie w pośród zaledwie ochłodzonych z przestachu dostojników.

Szejk ul islam wyraził sułtanowi radość wszystkich z powodu szczęśliwego przebiecia przezeń niebezpieczeństwa, poczem sułtan skinął na Ibrahima el Ezejtana.

— Okazałeś się odważnym i zdecydowanym Ibrahimie baszo, — rzekł do swego wybawcy, — zasługujesz na swój przydomek, bo nie lękasz się żadnego niebezpieczeństwa. Proś mnie o jaką łaskę!

— Skoro chcesz mi wyświadczyć łaskę, najpotężniejszy władco i panie, — odpowiedział basza, — to spełnij najdroższe moje życzenie, użyj mnie do wręczenia czerwonego sznurka zarozumiałemu i występniemu wezyrowi Kara Mustafie. Wyślij mnie do niego!

— Czujesz nienawiść do wielkiego wezyra, ale nie zapominaj, że gdy się udasz do niego, będziesz w jego ręku, — rzekł sułtan.

— Daj mi małą eskortę, najpotężniejszy władco, udam się do obozu i przyrzekam ci, że Kara Mustafa nie ujdzie zasłużonej kary. Ręczę za twoją głowę: spróbuj, poszlij mnie z czerwonym sznurkiem.

— Pozwoliłem ci zażądać czego zechcesz, nie odmawiam więc twojej prośbie, — odpowiedział sułtan, — o jednym tylko pamiętaj, Ibrahimie baszo: jeżeli nie dorównasz przebiegłości Kara Mustafie, to przypłacisz to życiem.

— Znam niebezpieczeństwo, na jakie się narażam, najpotężniejszy panie i władco, ale nie lękam się zdrajcy, wielkiego wezyra, — on mnie się lękać powinien! Przynieś ci jego głowę na jego własnym złotym półmisku! Kara Mustafa mnie zna, on sam nazwał mnie szatanem, wie on, że gdy ja przed nim stanę, to jeden z nas dwóch zginąć musi! Jeżeli nie powrócę ze złotym półmiskiem, będziesz mógł sam ukarać zdrajcę lub zlecić to innemu baszy!

— Mianuję cię moim posłem i rozkazuję, ażebyś z odpowiednim tej godności pychem udał się do obozu lub gdziekolwiek zastaniesz Kara Mustafę, — rzekł sułtan, — buńczuki na znak godności twojej niesione będą przed tobą, a silny orszak będzie ci towarzyszył. Przekonałem się, jesteś zdecydowany i widzę, że nie nawiedzisz wielkiego wezyra.

Na twarzy baszy zajaśniał wyraz dzi-

kiego triumfu.

— Tak, najpotężniejszy panie i władco! — rzekł, — modliłem się codziennie, żeby ten przekłety Kara Mustafa dostał się w moje ręce. Godzina upragniona nadeszła... szczęśliwy jestem... zdrajca, którego twoja karząca ręka ma osiągnąć, jest moim największym wrogiem i dostał mi się wreszcie!

Złowrogą radość widać było w wzroku i rysach baszy. W walce z swym wrogiem odniósł on na koniec zwycięstwo. Szatański uśmiech igrał na jego ustach. Cel jego życia był bliski spełnienia.

— Ażeby cię uważano za mego posła, — mówił sułtan dalej, — dam ci pismo własnoręcznie do Kara Mustafy, uwierzytelniające i oznajmiające mu jego karę. Przepłyńmy na drugą stronę rzeki, tam rozbijemy namioty i dziś jeszcze wieczorem dam ci to pismo, ażebyś mógł spełnić mój rozkaz.

Przeprawiono się powtórnie na promie, tym razem szczęśliwiej niż poprzednio, gdyż wszyscy posiadali z koni i dali je do trzymania niewolnikom, ażeby się nie spłoszyły.

Prom przybił szczęśliwie na drugą stronę, a że tymczasem nadszedł wieczór, rozbito więc szpiczaste namioty dla sułtana i jego orszaku.

Ibrahim el Szejtan poczynił przygotowania do wyjazdu. Brał z sobą dwóch murzynów herkulesowej budowy i kilku służących. Prócz tego postanowił zebrać znaczną liczbę towarzyszy, wszystkich we własnej odcieżce, aby podnieśli świetność jego orszaku.

Po ukończeniu tych przygotowań udał się do namiotu sułtana, gdzie już było gotowe przyrzeczone pismo.

Jeden z effendich zaopatrzył to pismo w złoty sznurek i pieczęć cesarską i oddał je baszy wraz z czarną akksamitną torbą, zawierającą czerwony sznurek.

Sułtan siedział na sofie.

— Weź pismo i czerwony sznurek, — rzekł, — weź z sobą silną eskortę i udaj się do Kara Mustafy! Wiesz, jakie masz polecenie, wykonaj je!

Basza ucałował kraj szaty sułtana i odeszł zabierając pismo i torbę, które to przedmioty strasznego wroga oddawały w jego ręce!

Jeszcze przed zapadnięciem nocy z licznych orszaków opuścił obóz cesarski i udał się do Wiednia. Wysłał jednak naprzód dwóch konnych Tatarów, ażeby wyszpiegowali, gdzie wezyr rzeczywiście się znajduje.

XXXXII.

Walka za Boga

Na rozkaz króla polskiego pułki ruszyły.

Gdy przednia straż jeszcze nie doszła na szczyt Kahlenbergu, zatrzymano się, aby dalej idące wojska zbliżyć się mogły.

Tymczasem wysłano oficera z trzydziestu żołnierzami na wiadomości.

Przyniósł on wiadomość, że Turcy zbliżają się.

Na tę wiadomość pośpieszyły wojska zając górę, ażeby uprzędnąć Turków, co im się powiedlo rzeczywiście.

Sobieski połączył pułki swoje z cesarskimi i zajął wspólnymi siłami klasztor Kamedułów wraz z kaplicą Leopolda, gdzie ustawiono dwie saskie armaty i jedną cesarską, i rozpoczęto ostrzeliwanie nieprzyjaciela.

Pierwsze te strzały armatnie obwieściły oblężonym wiedeńcykom przybycie wybawców.

Nieszczęśliwi iodetchnęli. W kościołach odprawiono modły dziękczynne. Niepodobna do opisania radość panowała na ulicach i placach. Mieszkańcy ściskali się, płacząc.

Następnej nocy nic więcej nie zaszło,

tylko w utarczce, stoczony dla zabezpieczenia drogi i ustawiona baterii, młody książę, Eugeniusz Groy, strzałem z zasadki został śmiertelnie ranny.

Jan Sobieski w nocy przed bitwą znajdował się daleko na prawym skrzydle podczas ciągłego huku armat, a gdy usłyszał, że przeciwko lewemu skrzydlu, pod dowództwem ks. Karola Lotaryńskiego i Jana Jerzego Saskiego, stojącego w bliskości klasztoru Kamedułów wyruszyło pięćdziesiąt szwadronów jazdy i kilka tysięcy janczarów, napisawszy list do królowej, udał się tam, aby zobaczyć, co zrobić należy, nie domyślając się wcale, że dnia następnego ma nastąpić decydująca bitwa.

Porządek bojowy tak się ułożył, że prawe skrzydło stanowili Polacy, lewe cesarscy, przy których byli Sasi i oddział konny Lubomirskiego. Środek stanowiły oddziały Bawarów, Franków i Szwabów.

Polakom w liczbie piętnastu tysięcy dodano na żądanie króla cztery pułki niemieckie, na które Sobieski liczył wiele. Oprócz tych znajdowało się tamże pod dowództwem księcia sasko-luksemburskiego,

hrabiego Dhenerwolda Rabatty dziesięć innych pułków jazdy cesarskiej i 600 Chorwatów.

Wszyscy, opisujący tę bitwę zgadzają się na to, że książę Waldeck dowodził w środku frankońskimi i szwabskimi siłami pomocniczymi, tudzież, że elektor bawarski, który poraz pierwszy brał udział w bitwie, zostawał przy nim bez komendy.

Na lewym wreszcie skrzydle książę lotaryński dowodził cesarskimi, a oprócz niego i elektora saskiego dowodzili tam książęta: Ludwik i Herman Badeńscy, Caprara, Lesly, ks. Solms i inni wyżsi oficerowie.

Rankiem dnia 12 września, gdy całe wojsko chrześcijańskie ukazało się na szczycie Kahlenbergu, widok ten był zarówno radosny i dodający otuchy dla oblężonych, jak straszny dla zbyt zaufanych w swe bezpieczeństwo Turków.

Król Sobieski był zdania, że atak na obóz i fortyfikacje nieprzyjacielskie należy odłożyć do dnia następnego, a tego dnia tylko zejść z pochyłości. Książę Lotaryński, zgodził się na to, dlatego, że zeszedłszy z wzgórza, trzeba było każda pięćdziesiąt kilometrów okupować i tylko przy pomocy licznych małych armat można było rozpocząć bitwę.

Prawe skrzydło postanowiono wzmocnić, gdyż od tej strony pole było szersze i dla jazdy nieprzyjacielskiej przystępniejsze.

Podczas tych narad jednak Turcy już stanęli w szuku bojowym i zaczęli posuwać się naprzód.

Wskutek tego król polski i jego sprzymierzeńcy postanowili wyruszyć o ile było można najprędzej, ażeby nie utracić korzyści stoku góry. Król polski przed wyruszeniem przyjął komunię z rąk ojca Marka Arianusa, który mu przytem przepowiedział zwycięstwo.

Następnie król przemówił do wojsk swoich w te słowa.

— Oto wróg ten sam, w którego zwalczaniu postarzeliscie się. Nie myślcie, że choć w obcej jesteście ziemi, sprawa ta jest wam obcą. Idąc na odsiecz Wiedniowi, bronicie granic Polski i dobrze się zasługujecie całemu chrześcijaństwu. Wezwani jesteście na świętą wojnę, w której nawet porażka jest zaszczytem. Każdy, kto w tej walce udział bierze, jakkolwiek by wypadła, dostępuje zaszczytu! Macie walczyć za Boga, a nie za króla. Jego to było zrzadzeniem, że bez bitwy dostaliśmy się na tę górę, i nie dobytśmy ożęza, odnieśliśmy połowę zwycięstwa. Wrogi ujrzawszy nas na górze, pokryli się do swych przekopów, które się staną ich grobami. Nie czekajcie dzisiaj, towarzysze broni, innego rozkazu, prócz tego jednego, żebyście szli za waszym królem.

Te słowa króla, którego bohaterstwo tylekroć do zwycięstwa prowadziło żołnierzy, wywołały głośne okrzyki.

Zatrąbiono do ataku.

Na lewym skrzydle bitwa się już zaczęła. Turcy uderzyli na cesarskie i saskie wojska, które zeszły z góry i stanęły za murem, kilka łokci wysokim, w doskonałej pozycji.

Atak turecki był tak żywy, że pozostała kawaleria saska pośpieszyć musiała na pomoc.

Gdy nieprzyjaciel to ujrzał, zawahał się, czy ma iść dalej i ustawił swoją jazdę w zasłoniętych miejscach, skąd dawał ognia do Sasów.

Wkrótce wskutek zwrócenia się Sasów na lewo, ogień ten stał się tak szkodliwy i niebezpieczny, że wysłano posłańców do piechoty frankońskiej wzywając ją, aby postąpiła naprzód, ale generał, który nią dowodził, odpowiedział, że ma wyraźny rozkaz od księcia Waldeck, ażeby nie opuszczał swego stanowiska.

— **CIĄG DALSZY NASTĘPNEJ STRONY**

Niezwykłe ziemniaki

W kilku miejscowościach na terenie Wielkopolski doskonale obrodziły się ziemniaki. U rolnika Teofila Skórzewskiego w Obornikach urosły niebawale wielkie ziemniaki. Jeden z ziemniaków waży 1 kg. i 200 gramów. P. Ratajczak w Czarnkowie wykopał ziemniak o wadze przeszło pół kila.

Zabójstwo czy wypadek?

Na torze kolejowym niedaleko dworca w Ostrowie Wlkp. strażnik zaporowy Franciszek Papierski znalazł zwłoki mężczyzny rozszarpane przez pociąg. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia tożsamości przyczyny wypadku.

Zbąszyń

Ks. proboszcz powrócił. W tych dniach powrócił z urlopu wypoczynkowego miejscowy ks. proboszcz dr Sciesielski i objął ponownie swe obowiązki duszpasterskie naszej parafii. Na wakacjach przebywa obecnie ks. wikary Sałata.

Do Częstochowy. Jak już donosiliśmy, ze Zbąszczyńa zostanie uruchomiony pociąg popularny, który przewiezie naszą młodzież katolicką na wielki zjazd do Częstochowy. Trasa pociągu pójdzie przez Wolsztyn, Leszno, Ostrów. Nadmieniamy, że pociągi popularne mogą jeżdżyć tylko te osoby, które posiadają będą bilety na pociąg popularny.

Ostatnie deszcze. Na skutek nagłych ostatnich deszczy w tutejszej okolicy nastąpił duży dopływ wody w jeziorze zbąszyńskim oraz w rzece Obrze. Wylew wody wyrządził poważne szkody w sianokosach i w ziemniakach. Woda na wielkim jeziorze zbąszyńskim podniosła się o pół metra. Deszcze padały przez kilka dni.

Tydzień LOPP. Jak już donosiliśmy, zawiązał się w Zbąszczyńiu Komitet Tygodnia LOPP na terenie kolejowym w Zbąszczyńiu. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. Podgórnego Antoniego. Jako dalszych członków wszystkich kierowników miejsc służbowych w obrębie Koła. W programie przewidziane jest: w piątek, dnia 23 bm. wieczorem odbędzie się capstrzyk z udziałem straży pożarnej z pochodniami oraz uczestników pochodu z maskami, z orkiestrą KPW na czele przez miasto na rynek i z powrotem. Dnia następnego odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym oraz kwesta publiczna przez cały tydzień na terenie kolejowym na drogach dojazdowych do dworca. Wszybko zostanie wspianiale udekorowany zielenią i różnymi plakatai propagandowymi itp. W niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie się wykład z dziedziny LOPP. Wykład odbędzie się w świetlicy KPW. Wstęp jest bezpłatny. Zapęca się wszystkich kolejarzy i ich rodziny oraz miejscowe społeczeństwo do gromadzenia zapisywania się na członków L. O. P. P. oraz nieszczerzenia ofiar pieniężnych.

Mogilno

Dekorowanie zasłużonych obywateli. W czwartek w sali posiedzeń w Starostwie odbyło się dekorowanie przez starostę pow. Zenktelera brązowymi medalami 30 zasłużonych osób z powiatu mogileńskiego i to z pośród policji, urzędników i rolników. Z policji odznaczani zostali pp. st. przod. Komendy Pow. PP. w Mogilnie Walszewski Ireneusz, st. przod. post. PP. w Pakości Dudek Stanisław oraz st. post. PP. w Strzelnie Banasiak.

Z zebrania organizacyjnego Lokalnogo Komitetu LOPP. Zebranie w sali posiedzeń Rady Miejskiej zagał mec. Jerzykiewicz, po czym przemawiał prezes obwodowy pow. LOPP. Komitet lokalny wybrano następujący: przewodniczący — burm. Kurzetkowski, sekretarz — Maciejewski, skarbnik — Jasiński, członkowie: mec. Jerzykiewicz, mec. Filisiewicz, Wojciechowski Stanisław i Tyczewski. Program Tygodnia LOPP, ustalono: w czasie od 24 bm. do 1 października ka br. odbęda się zbiórki domowe objazdowe, kwesty uliczne przez Koło Kobiece L. O. P. P., w dniu 20 bm. nabożeństwo, defilada i przemówienie na rynku. W tym dniu wystawiony będzie na Ryunku na pokaz publiczny szybowiec typu „Wrona”. Zaś na dzień 1 października Koło Kobiece organizuje w sali Hotelu Polonia dancing. W dalszym ciągu wybrano sekcje: M. in. do sekcji propagandowej wybrano: Kurzetkowskiego, Wojtkiewicz, Wojciechowskiego, Filisiewicza, Szymańska, Tyczewskiego, Kraśnego i Maciejewskiego. Zbiórki uliczne przeprowadzi Koło Kobiece, objazdową ziem. Saskowski, sędzia Jankiewicz, sędzia Węgiełek, nac. Glinkowski, Jerzykiewicz, Filisiewicz, mec. Przybylski, Wojtkiewicz, dr Kwieciński, lekarz wet. Weigt, Tyczewski i Tomaszewski.

Strzelno

Wyniki popisów OSP. podczas zjazdu powiatowego. W tut. mieście odbył się zjazd powiatowy ochotniczych straży pożarnych. Wyniki popisów straży są następujące: grupa II (miejska) Mogilno i Strzelno po 117 pkt., gdzie przez losowanie Strzelno uzyskało I. miejsce, Pakości 50 pkt., grupa IV. Mierucin 108, Kłodziejewo 99, Ostrowo 97, Głogówek 96, Bronisław 96, Sławsko Małe 93, Wydartowo 89, Łąkie 87, Radłowo 85, Kwieciszewo 82, Stodolno 80, Słowikowo 79, Młynce 74, Trąg 72, Ławki 59. Miasto Trzemeszno i gmina Gębice sędzią nie brały.

Z. P. O. K. w Swarzędzu

Swarzędz, 19. 9.

Staraniem Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Swarzędzu i dzięki pomocy pieniężnej Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży powiatu Poznańskiego, zostały zorganizowane w roku bieżącym półkolonie dla dzieci przedszkolnych i szkolnych.

Półkolonia szkolna obejmowała 200 dzieci i prowadzona była w dwóch turnusach po 3 tygodnie. Półkolonia przedszkolna obejmowała 70 dzieci przez okres 4 tygodni.

Kierownictwo administracyjne spoczywało w rękach p. burm. Staniewskiej. Opiekę nad dziećmi sprawowały 3 panie opiekunki półkolonii, Opieką zdrowotną i lekarską zajmował się tut. Ośrodek Zdrowia. W dniu 14 ub. m. miała miejsce uroczystość zamknięcia półkolonii oraz zabawa dla dzieci. Dochód z tej imprezy w kwocie 130 zł przeznaczono na utrzymanie i dożywianie dzieci przedszkolnych.

Zadowolone i opalone twarzyczki dzieci, tchnące zdrowiem i żywością wykazywały, że półkolonia dostarczyła uczestnikom wszystkiego co było w założeniu przewidziane.

Skazanie bluźniercy

Wolsztyn, 19. 9.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Lesznie na sesji wyjazdowej w Wolsztynie zasiadł w dniu 15 bm. znany na terenie Wolsztyna badacz pisma św. Michał Dudział z Solca, emerytowany kolejarz.

Akt oskarżenia zarzuca Dudziałowi, że w lipcu br. w Nowej Wsi pod Wolsztynem, w restauracji Tomiaka bluźnił przeciwko Bogu i szczydł ze świętości wiary katolickiej. Dudział oświadczył przed sądem, że nie bluźnił, tylko prostował pewne utarte poglądy i zdania, które nie mają swego uzasadnienia w piśmie św. Świadkowie jednak potwierdzili zarzuty, postawione w

akcie oskarżenia i sąd skazał Dudziaka na karę 1 roku więzienia bez zawieszenia, uznając go winnym przestępstw z art. 172 i 173 k. k.

Podczas rozprawy woźny wydalil z sali sądowej drugiego badacza pisma św., niejakiego Makała ze Śmigła, który się prowokacyjnie zachowywał. Po rozprawie sądowej doszło na ul. Biała Góra do bójk, w której obaj badacze pisma św. odnieśli tak poważne obrażenia, że musieli oddać się pod opiekę lekarską. Bójkę wywołał przy chodnie, którzy sprokowani zachowaniem się „badaczy” postanowili na miejscu ich ukarać. Spowoduje to prawdopodobnie nową rozprawę sądową o napad.

Nowe odkrycia wykopaliskowe

Prowadzone w dalszym ciągu badania na Ostrowiu Tumskim w Poznaniu doprowadziły do nowych odkryć. Znalezione m. in. resztki skórzanych trzewików oraz żelazną podkowę. W ostatnim czasie docent Moldenhawer przeprowadzał badania nad szczątkami organicznymi, które pozwolą ustalić rodzaje zbóż i owoców, uprawianych

przez mieszkańców odkrytej osady. Ponadto na odcinku, położonym na wschód od wału obronnego, znaleziono stos drewnianych pali, zrzuconych beładnie na jedno miejsce. Są to prawdopodobnie szczątki części drewnianej wału ochronnego, który zniszczony został podczas podwyższania terenu.

Swastyki z pieczywa

Tczew, 19. 9.

Niezwykłe oburzenie społeczeństwa tczewskiego wywołała wieść o niesłychanej prowokacji, jaka wydarzyła się w Pelplinie.

W miasteczku tym cukiernik Ślizewski, najprawdopodobniej za namową płatnego agitatora hitlerowskiego, począł wypiekać i publicznie w swej cukierni sprzedawać polskim dzieciom ciasteczka w kształcie swastyki.

Prowokacyjną aferą zajęły się kompe-

tentne władze w Tczewie.

Smutne to, że uchodzący za Polaka Ślizewski, mógł zdobyć się na podobny czyn, godzący w społeczeństwo polskie.

O podobnym wypadku donoszą nam z Wejherowa, gdzie podobne ciasteczka wypieka niemiecki piekacz Elwart, zam. przy ul. Klasztornej.

Co ciekawsze, większość klientów Elwarta stanowią Polacy!

I to się nazywa lojalność niemiecka w stosunku do Polski!

Kasa bezprocentowa w Nakle

Odbyło się w Nakle zebranie organizacyjne rzemieślniczej kasy bezprocentowej pod przewodnictwem L. Sikorzyńskiego.

Przewodniczący oświadczył, iż na zapoczątkowanie kasy starosta p. Mużyczka obiecał 1.000 zł bezwrotnej pożyczki z wydz. pow., a ponadto Związek w Toruniu 500 zł pożyczki bezprocentowej. Uchwalono składki dla członków wspie-

rających 50 gr i dla czynnych 20 gr. Ustalono nazwę „Polska Rzemieślnicza Kasa Bezprocentowa w Nakle”. Na członków za pisało się 21 osób. Na zakończenie dokonano wyborów zarządu w składzie następującym: prezes — Sikorzyński, wiceprezes Wardziński, sekretarz Wesółowski, skarbnik Drabiński oraz Banaś i Napczyński — ławnicy.

Zwłoki wisieleca

Leszno, 19. 9.

W lesie pawłowickim przy szosie Gostyń — Leszno znaleziono zwłoki mężczyzny, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. W zwłokach tych rozpoznano 40-letniego handlarza Ludwika Polińskiego z Gostynia.

Denat cierpiał od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy.

Dwa kongresy Cyganów

W Brześciu n. B. odbędzie się w tych dniach wielki zjazd Cyganów. Zjazd ten zwołuje Bazyli Kwiek, konkurent obecnego króla Cyganów Michała Kwieka.

Prawowity król również zwołuje w tym smnym czasie zjazd swych zwolenników w Świeciu na Pomorzu.

Na zjazdach tych Cyganie mają się wypowiedzieć, kto ma być królem Cyganów.

Stuchowski PRADIA

Sroda, dnia 21 września 1938 r. PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka — płyty. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół: „Lesne rachunczki” — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11,25 Muzyka baletowa — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,15 Audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarza. 16,00 Koncert rozrywkowy. 16,45 Wojsko sowieckie po „czystkach” — odczyt. 17,00 Muzyka taneczna. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Rośliny owadożerne — pogadanka. 18,10 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 18,45 „O dwunastu rozbojnikach” — opowieść. 19,00

Recital śpiewaczy Michała Zabejdy - Sumickiego. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Jesień za pasem” — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Koncert chopinowski. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert kameralny. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny, Pogadanka aktualna w języku francuskim.

Poznań. 8,10 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Z popularnej muzyki operowej — płyty. 14,00 Artysty amerykańscy — płyty. W przerwach o godz. 14,15 Przegląd giełdowy, o godz. 14,45 Program na jutro. 15,10 Wiadomości bieżące. 15,15 Populudnie u wujaszka Kazia. 17,00 Koncert popularny — płyty. W przerwie o godz. 17,25 „Radości lata” — Pojednanie z przyrodą — felieton. 21,00 Audycja dla wsi. 22,00 Wiadomości sportowe lokalne. 22,05 Letni ogródek Teatru Wyobraźni nada humoreskę Stanisława Wasyle-

wskiego p. t. „Podróż do Łowicza”, 22,25 Walce i tanga — płyty.

SŁUCHAMY ZAGRANICĄ

20,00 Bruksela franc. „Paganini”. 20,00 Drottich. Koncert symfoniczny. 20,10 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 20,50 Sztokholm. Koncert orkiestrowy. 20,55 Praga. Symfonia jesienna Novaka.

CAŁA POLSKA PRZY GŁOSNIKACH

ucha koncertu Paderewskiego. Dnia 25 bm. o godz. 8 wieczorem Polskie Radio transmitować będzie ze studia w Lozannie koncert w wykonaniu Ignacego Paderewskiego.

Decyzja Paderewskiego wywołała olbrzymie wrażenie w całym świecie muzycznym, nie tylko w Europie, ale i w Ameryce.

Paderewski — tak jak Toscanini — dotychczas stale wymawiał się do występowań przed mikrofonem radiowym. Toscanini pierwszy pozwolił na transmisje koncertów, którymi dyrygował, obecnie zaś nawet wyłącznie dyryguje koncertami radiowymi, bądź w Londynie bądź w Nowym Jorku.

Przypomnieć należy, że radiosłuchacze polscy mieli już raz sposobność przed sześciu laty słuchać koncertu Paderewskiego przez radio. Wówczas jednak był to koncert transmitowany z jednej z sal koncertowych w Paryżu. Obecny koncert nadany będzie ze studia wyłącznie dla radiosłuchaczy.

Ignacy Paderewski grać będzie w studio w Lozannie, położonym najbliższej stałego miejsca zamieszkania. Z Lozanny koncert transmitowany zostanie do Ameryki Północnej, wyłącznie dla stacji należących do Tow. N. B. C. oraz do Europy, wyłącznie dla stacji Polskiego Radia. Koncert Paderewskiego jest tak pierwszorzędnej wagi wydarzeniem artystycznym, że w dniu tym słuchać będą polskich stacji nie tylko wszyscy radiosłuchacze polscy, ale z pewnością cała kulturalna Europa.

Mistrz wykona w czasie koncertu Wariacje f-moll Haydna, Rondo a-moll Mozarta, Balladę op. 52, Mazurka fis-moll op. 59 i Nocturn fis-dur Chopina, oraz „Śmierć Izoldy” (ostatnią scenę z „Tristana i Izoldy”) — Wagnera w opracowaniu Liszta.

Chleb dla swoich

Letniskowa miejscowość (35 km od Warszawy), potrzebuje rzeźnika i składu żelaza.

W woj. mieście brak polskiej wytwórni pasty do obuwia.

35 tys. miasto na Wołyniu potrzebuje czapnika i cholewkarza.

Potrzebni dzielni, wymowni i inteligentni akwizytorzy z referencjami.

W większym mieście przyłączonym do Wielkopolski jest w rynku lokal na zakład krawiecki, kuśnierski lub zasobny skład galanterii.

Informację udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7, tel. 12-28, w godzinach od 10—14.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 17. 9. 1938 (GEN) transakcyjne—ofertacyjne

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Table with 2 columns: Commodity name and price per unit. Includes items like Pšenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Mąka, and various types of flour and grain.

Srut sojowy, Ziemiaki fabryczne, Słoma pszeniana, Mąka, Żytnia, Owsiana, Jęczmień, Mąka ziemniaczana, Otręby pszenne, Siano zwykłe, Nadnoteczki, Mak niebieski, Gorczyca, Inkarnatka, Makuchy lniane, Rzepakowe, Słonecznik w lufce.

Ogólny obrót 10695 ton, w tym: pszenica 298 ton, tendencja spokojna; żyto 642 ton, tendencja spokojna; jęczmień 620 ton, tendencja spokojna; owies 35 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 606 ton, tendencja spokojna; nasiona 269 ton tendencja spokojna; pastewne i inne 8225 ton, tendencja spokojna.

Polska przegrała z Niemcami 1:4

Piętę z rzędu spotkanie piłkarskie narodowych reprezentacji Polski i Niemiec rozegrane w Kamienicy, zakończyło się przegrana Polaków w stosunku 1:4 (0:1).

Niemcy byli we wszystkich formacjach drużyną lepszą i wygrali zasłużenie. W drużynie polskiej zawiódł przede wszystkim atak przy czym Peterek, kierownik na padu, zaprezentował się bardzo słabo. Strzelał mało i był stanowczo za powolny. Słabo wypadła również lewa strona ataku polskiego Wodarz i Wilimowski. Bardzo dobrze natomiast grała pomoc i obrona. Madejski w bramce był na ogół dobry, ale za mało zdecydowany i fatalnie puścił pierwszą bramkę, która do tego stopnia zadziwiła Niemców, że począwszy od drugiej połowy opanowała zupełnie boisko.

75 tys. widzów na stadionie.

Mecz Polska — Niemcy wywołał niebawem zainteresowanie, gromadząc rekordową liczbę 75 tys. widzów.

Rozpoczęcie zawodów poprzedził uroczysty ceremoniał otwarcia stadionu, którego dokonał osobiście przewodca sportu Rzeszy von Tschammer und Osten.

Na meczu obecny był konsul generalny R. P. w otoczeniu członków konsulatów.

W pierwszym kwadransie gra wyrównana

Grę zaczynają Niemcy i od razu goszczą pod bramką Polski. W pierwszym kwadransie gra jest na ogół wyrównana z nieznaczną przewagą Niemców. Polacy trzymają się niezłe, ale atakowi polskiemu brak jakości wyrazu. Groźna jest tylko okremami lewa strona napadu, za to pomoc nasza, a szczególnie obrona grają znakomicie. Napad nasz przebija się raz po raz pod bramkę Niemiec i często jej zagraża. Jakob kilkakrotnie interweniuje likwidując najgroźniejsze akcje naszego ataku. W piątej minucie Góra z wolnego omal nie zdobywa bramki, lecz Jakob jest na postęrkunk i brawurowo broni. W 10 min. Madejski niemiecko brawurowo broni ostry strzał Kupiera.

Następny okres gry wykazuje coraz bardziej rosnącą przewagę drużyny niemieckiej. W 26-ej min. Niemcy omal nie zdobywają bramki. Polacy likwidują jednak atak i odwzajemniają się groźnym kontratakiem. Piłkę otrzymuje Wilimowski i z połowy boiska pędzi pod bramkę. Niestety ostro plasowany strzał broni wspaniale Jakob. W trzy minuty później marmujemy nową okazję zdobycia bramki. Wolny z 18 mtr. przestrzeliwuje fatalnie Peterek.

Pierwsza bramka dla Niemiec.

Pod koniec pierwszej połowy Niemcy przeważają coraz silnie. Akcje ich są znacznie płynniejsze, a każde zbliżenie się do pola bramkowego grozi utratą punktu. W 35-ej min. następuje wreszcie moment przełomowy. Niemcy z paru metrów zdobywają przez Gauchela pierwszą bramkę. — Niebezpieczny kontratak polski omal nie przynosi nam wyrównania, ale Piec bawi się piłką i fatalnie przestrzeliwuje z bliskiej odległości. W ostatnich minutach pierwszej połowy Niemcy formalnie obiegają bramkę Polski, ale nie udaje im się podwyższyć wyniku.

Polacy wyrównują

Druga połowa zmienia zupełnie sytuację. Gra staje się bardziej ożywiająca i nabiera morderczego tempa. Już w pierwszych minutach Polacy atakują bardzo niebezpiecznie. Peterek parokrotnie nie trafia do bramki. Napad Polski spisuje się coraz lepiej. Ataki jego są bardziej skoordynowane. Zaczynamy coraz bardziej zagrażać Niemcom. Ukoronowaniem tego okresu gry jest wyrównująca bramka, strzełona w czwartej minucie przez Peterka z ładnego podania Piontka, najbardziej ofiarnego gracza polskiej drużyny. Obecnie wynik brzmi 1:1.

Gwałtowny kontratak Niemców

Po tym okresie, wspaniale rozegranym przez polską drużynę, nie zapowiada klęski. Polacy grają coraz lepiej. Lecz Niemcy dopingowani przez 75-tysięczną rzeszę publiczności, przypuszczają prawdziwy huragan ataków na polską bramkę. Ataki ich są coraz groźniejsze, zwłaszcza niebezpieczni okazują się Schoen i Gauchel.

Niemcy zdobywają 3 bramki w ciągu 10 minut.

W 7-ej minucie Schoen wspaniałym strzałem z 15 mtr. uzyskuje prowadzenie dla Niemców 2:1. Przez następne minuty

Niemcy nie schodzą prawie z połowy boiska Polaków. W 14-ej minucie Gauchel podwyższa wynik do 3:1. W trzy minuty później ten sam gracz zdobywa czwartą bramkę, ustalając wynik dnia.

Ostatnie minuty meczu.

Dalsza część gry upływa pod znakiem przewagi Niemców. W 21-ej minucie Dytko odnosi ciężką kontuzję głowy i prawie

nieprzytomny zniesiony zostaje z boiska. Wracą wprawdzie po kwadransie, ale gra już ostrożnie i słabo. W 36-ej minucie mamy okazję zdobycia drugiej bramki. Wilimowski przebija się aż do samej bramki i strzela ostro, ale Jakob pewnie broni. Pod koniec meczu Polacy usiłują podwyższyć wynik, ale bez rezultatu i mecz kończy się wynikiem 4:1 dla Niemców. Rogów 6:5 dla Polski.

Polki wicemistrzynie Europy

Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord Polski

W niedzielę zakończyły się w Wiedniu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Europy pań. Z polskich zawodniczek jedynie Walasiewiczówna zdobyła tytuł mistrzowską na 200 mtr, uzyskując czas 23,8. W rzucie dyskiem startowała Cejzikowa, zajmując piąte miejsce rzutem 36,51. Walasiewiczówna zdecydowała się w końcu startować również w oszczepie. Udało jej się zająć 6-te punktowane miejsce rzutem 33,33. W sztafecie 4 x 100 m. Polska zajęła drugie miejsce w czasie 48,3, bijąc rekord Polki o 2 sek.

Fantastyczny wynik uzyskała w skoku wzwyż Niemka Ration, która ustaliła no-

wy rekord świata skokiem 1,70.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobyły Niemcy, które uzyskały ogółem 96 pkt.

Polska zdobyła wicemistrzostwo Europy, uzyskując 29 pkt. Trzecią była Holandia — 18 pkt, 4) Anglia — 15 pkt, 5) Włochy — 11 pkt, 6) Węgry — 8 pkt, 7) Szwecja — 3 pkt, 8) Szwajcaria — 3 pkt, 9) Łotwa — 3 pkt, 10) Norwegia — 2 pkt.

Belgia, Dania, Estonia i Finlandia nie zajęły żadnego punktowanego miejsca. Zaznaczamy, że punktacja uwzględniła 6 pierwszych miejsc w żadnej konkurencji.

Hojanówna-Moenning i Borowczak

zwyciężyli w turnieju zamknięcia A.Z.S.

Wczoraj zakończył się rozgrywany od kilku dni turniej zamknięcia sezonu AZS.

W półfinale gry pojedynczej pań Stanisławska pokonała Matuszewską 6:2, 6:2; w finale Hojanówna wygrała ze Stanisłowską 6:0, 6:1.

W półfinale gry mieszanej Hojanówna i Borowczak zwyciężyli parę Chaumont i Mikołajczak 6:2, 6:0 a w finale parę Stanisławska i Chmielewski 6:2, 6:2.

W półfinale gry pojedynczej juniorów Borowczak wygrał z Julkowskim 6:0, 6:1.

Finał gry pojedynczej panów Mönnik i Mikołajczak 2:6, 6:2, 9:11, 8:6 i 6:0.

Do finału gry pojedynczej juniorów Michalak nie stanął, wobec czego wygrał w o. Borowczak.

W grze podwójnej panów Mikołajczak i J. Tłoczyński — Mönnik i Stęszewski rozegrano tylko jeden set z wynikiem 97. Do końca gry dziś o godz. 16,15.

Poznań pokonał Łódź 6:3

W Łodzi rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi. Zwyciężył Poznań w stosunku 6:3 (2:0).

Gra nie stała na wysokim poziomie, była jednak dość ciekawa i obfitowała w szereg emocjonujących momentów. Poznańscy byli lepsi od Łódzian zarówno pod

względem technicznym jak i kondycyjnym. Atak Poznania prowadzony przez Gendę okazał się bardzo groźny. W drużynie poznańskiej poza Gendą wyróżnił się bramkarz Jankowiak oraz Biała. Bramki dla zwycięzców zdobyli Biała (3), Gendera, Narożny i Szrajer, dla Łódzian — Lewandowski, Lubczyński i Kudelski.

Przebieg VII-go dnia wyścigów

W niedzielę 18 września w siódmym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Poznaniu przy pięknej pogodzie publiczność bardzo licznie przybyła na tor. Rozegrano ośm gonitw. Zainteresowanie grą duże. Przebieg gonitw interesujący. Przewodniczył prezes Tow. p. Tadeusz Mieczkowski.

W pierwszej płaskiej dla 2-latków na dystansie 1.100 m. wygrała Balila st. „Iwno” pod j. Lipowiczem w 1 min. 15 sek., 2. Lilia II, 3. Latopyrz.

Tot. zw. 11 zł za 10 zł Porząd. 24 zł za 10 zł.

W drugiej wojskowej naprzelaj 5.000 m. Bojar za zmylenia trasy został zdystansowany, wygrała Gondola (Zazula) Ofic. służb. por. Wołkowicza pod właścicielem w 6 min. 41 sek., 2. Surtur (Bitny), 3. Dedalus (Nick), 4. Giermek — udział wzięło 7 koni.

Tot. zw. 24 zł m. 13, 16 i 36 zł za 10 zł Porząd. 61 zł za 10 zł.

W trzeciej płaskiej 1.600 m. wygrał faworyt Bouboüle st. „Iwno” pod j. Lipowiczem w 1 min. 46 sek., 2. Algier, 3. Omikron.

Tot. zw. 13 zł za 10 zł Porząd. 15 zł za 10 zł.

W czwartej z przeszkodami na dystansie 5.200 m. o nagrodę 4000 zł i honorową L. J. bar. Kronenberga — z Łapsa jeździec upadł na płocie — poprowadził z miejsca do miejsca i wygrał Saturn st. „Leliwa” pod p. Wł. Bobińskim w 6 min. 34 sek., 2. Dumka, 3. Sektor, 4. Huragan IV.

Tot. zw. 22 zł m. 16 i 28 zł za 10 zł Porząd. 217 zł za 10 zł.

W piątej płaskiej 1.600 m. wygrała faworytka Orawa II dr. H. Harlanda pod j. Czernuszenko w 1 min. 45 sek., 2. Noisette, 3. Dora, 4. Soartes, 5. Azard.

Tot. zw. 14 zł m. 11 i 11 zł za 10 zł Porząd. 18 zł za 10 zł.

W szóstej z płotami 2.800 m. wygrał

Piłka nożna

Porażki Szwajcarów

W Dublinie wobec 30.000 widzów odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Irlandia — Szwajcaria. Irlandczycy odnieśli nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo w stosunku 4:0 (3:0).

W Luxemburgu walczyła równocześnie druga reprezentacja Szwajcarii. Poniosła ona również porażkę z reprezentacją Luxemburga w stosunku 1:2 (0:0).

Norwegia — Dania 1:1

W Oslo wobec 35 tys. widzów w obecności króla i następcy tronu Norwegii rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Norwegia — Dania. Zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:1). W 43-ej min. Hansen wyrównał.

Poznań — Niemcy środkowe.

W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 15,45 odbędzie się na boisku K. S. Warta atrakcyjne zawody piłkarskie między reprezentacjami Niemiec Środkowych i Poznania.

Pięściarstwo

Trzecie zwycięstwo Warszawy

W niedzielę wieczorem warszawscy bokserzy rozegrali trzeci mecz na terenie Danii. Tym razem przeciwnikiem drużyny warszawskiej była reprezentacja Aarhus, wzmocniona zawodnikami z Kopenhagi, a m. in. mistrzem Danii Wilsenem. Warszawa odniosła trzecie zwycięstwo w stosunku 10:6. Punkty dla Warszawy zdobył Rotholc, Czortek, Kolczyński, Kowalski i Sowiński.

Hokej

W przedostatnim dniu rozgrywek o wejście do finałów mistrzostw Polski w grupie poznańskiej wyniki były następujące: WKS — Czarni 1:1 (0:0).

WKS wystąpił z dwoma rezerwowymi i mimo to potrafił uzyskać zaszczytny wynik z leaderem tabeli. Gra była otwarta przy lekkiej przewadze Czarnych w drugiej połowie. Bramki uzyskali dla Czarnych Bzowy, dla WKS Kempf.

Warta — Stella (Gniezno) 1:0 (0:0).

Warta, po kontuzji Stachowskiego już w pierwszej połowie grała w dziesiątkę i pod sam koniec uzyskała zwycięską bramkę przez Bertranda. Stella, mimo że grała bez swych dwóch filarów, Wicherskiego i Ciemnoczołowskię, grała ambitnie i wytwarzała pod bramką Zielonych groźne sytuacje, których jednak nie umiała wykorzystać.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

- 1) Czarni 9 g. 14 p. 22:5
- 2) WKS 9 g. 12 p. 23:8
- 3) Warta 9 g. 12 p. 13:10
- 4) Stella 9 g. 8 p. 11:13
- 5) Victoria 9 g. 6 p. 8:17
- 6) Zuchowaci 9 g. 2 p. 3:27.

Trzej pierwsi w tabeli, tj. Czarni, WKS, Warta zapewnili już sobie wejście do finałów o mistrzostwo Polski, które z udziałem finalistów grupy śląskiej „Ogniskiem” z Siemianowic, zostaną rozegrane w Poznaniu w dniach 8 i 9 października.

Rozmaitości

Wyniki regat kajakowych.

Wczoraj odbyły się na Warcie regaty kajakowe, zorganizowane przez Wilków Morskich. Wyniki: 10.000 m.: Dwójki seniorzy: Zoellner — Służewski (DHWM) 41:05; juniorzy: Stefaniak — Walczak (DHWM) 46:13. Jedyńki seniorzy: Rumiej (DHWM) 45:50, juniorzy Małyńska (DHWM) 48:57.

1000 m. — Dwójki juniorzy: Ziegenhagen — Koprowski (RKK Rogoźno) 3:52,4. Jedyńki juniorzy: Skrzypczak (KK 28) 4:04,2, początkujący: Koprowski (RKK Rogoźno) 4:15,2. Dwójki seniorzy: Zoellner — Służewski (DHWM) 3:41,4. Jedyńki seniorzy: Sobieraj (DHWM) 4:02,8.

600 m. — Dwójki młodzieży: Roszyk — Jakubowski (GMS) 2:00,2. Jedyńki panów Frajerówna (DHWM) 2:17,8, młodzieży: Roszyk (GMS) 2:21,8. Czwórki seniorzy: Okupniak Adam — Karasiewicz — Sieradzki — Kulczak (KK 28).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyła Hare. Drużyna Wilków Morskich zdobywając 69 pkt., drugie Klub Kajakowców, trzecie Rogoziński Klub Kajak., czwarte Grono Miłośników Sportu (Luboi), piąte Surma, szóste Tow. Miłośników Sportów Wodnych.

Wyplaty ewentualne

Gonitwa I: „Latopyrz” 20,50 zł.
Gonitwa II: „Surtur” 20 zł — „Bojar” 134 zł — „Gierman” 80,50 zł — „Elewator” 17,50 zł — „Ella” 100,50 zł — „Dedalus” 100,50 zł.
Gonitwa III: „Algier” 16 zł — „Omikron” 47 zł.
Gonitwa IV: „Sektor” 120 zł — „Huragan IV” 12 zł — „Laps” 27,50 zł — „Dumka” 65,50 zł.
Gonitwa V: „Dora” 56,50 zł — „Soarte” 156 zł — „Noisette” 16,50 zł.
Gonitwa VI: „Kańczar” 71,50 zł — „Kryniczka” 99,50 zł — „Hassan Bej” 44 zł — „Tamarin” 12 zł.
Gonitwa VII: „Czercef” 32,50 zł — „Droga” 49 zł — „Parade d’Amour” 47,50 zł — „Goldella” 28,50 zł.
Gonitwa VIII: „Arkadia” 167,50 zł — „Fifikus” 181,50 zł — „Limonit” 66 zł — „Czarna Pani” 13 zł — „Kamrat” 272,50 zł.

Kronika

20

września

Wtorek

Kalendarz rzymsko-katol.

Pon. 19 Janusiego w.
Wtorek 20 Eustachiusa

Kalendarzyk meteorologiczny

Poniedziałek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 755 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +21 st. C., najniższa +14 st. C.
Stan wody w rzece Warcie wynosi +134 cm, Temperatura wody w Warcie +14 st.

Nocne dyżury aptek

Sródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.
Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Lazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.
Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.
Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.
Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.
Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.
Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.
Staroleka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 09.

Z miasta

Niewidomy — to kaleka, ale może być zdolnym nauczycielem, muzykiem i rzemieślnikiem. Musi jednak otrzymać wykształcenie w specjalnym zakładzie. A to zapewnia niewidomym Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, które w dniach 17, 18 i 19 bm. zbiera na terenie całej Polski ofiary na rzecz niewidomych. Musimy wszyscy stanąć w szeregu ofiarodawców, aby okazać pomoc najniezwyklejszym.

Wykład o Biskupinie, Zrzeszenie Pracowników Poznańskiego Koncernu Towarzystw Ubezpieczeń urzędza w dniu 19 bm. w sali 17 Uniwersytetu Poznańskiego o godz. 18-tej wykład z przeżyciami o wykopaliskach prehistorycznych w Biskupinie. Wykład wygłosi ogólnie znany i ceniony prehistoryk docent U. P. p. prof. dr Józef Kostrzewski. Wstęp na wykład wynosi 25 gr.

Pogrzeb śp. prof. Kuleszy

W dniu wczorajszym odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. dr Witolda Kuleszy, profesora tytularnego wydziału rolniczo-leśnego Uniwersytetu Poznańskiego.

Kondukt żałobny, który prowadził ks. prałat Taczak, przeszedł z kaplicy Szpitala Wojskowego przed gmach Coll. Minus, gdzie odbyło się pożegnanie zmarłego. Następnie orszak pogrzebowy wyruszył na cmentarz święto-marciński przy ul. Towarowej.

Ciekawe wykopaliska

W dniu dzisiejszym podczas prac kanalizacyjnych przy zbiegu Al. Pułaskiego i ul. Obornickiej robotnicy natknęli się na stare drewniane rury wodociągowe obłożone gliną. Kierownictwo prac zawiadomiło natychmiast Instytut Prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego.

Komunikaty teatralne

Teatr Polski, Dziś, w poniedziałek i dni następnych na afiszu „Panna Coctail”, komedia St. Kiedrzyńskiego. Zespół wykonawców tworzą pp.: Chodakowska, Paszkowska, Wiczorkowska, Dyrtych, Jasiełek, Kierczyński, Konarski, Przysański, Serwiński i Scibor-Rylski. — W przygotowaniu „Szóste piętro” Gehri’ego oraz „Balladyna” J. Słowackiego.

METROPOLIS

Seanse: 4,45, 6,45 i 8,45

Od jutra wtorku 20 bm.

Największa zdobycz ekranów światowych
Główna sztuka słynnych pisarzy
CALLAVET i DE FLERSA

„Król się bawi”

W rolach głównych:

Elwira Potesco - Murrey - Reymon
Andre le Font

Niewyczerpane źródło wesołości
Film, który jest rewelacją bieżącego sezonu!

Dziś w poniedziałek po raz ostatni
„Wieżień Królewski”

Seria zebrań Obozu Zjednoczenia Narodowego

Zebranie informacyjne Koła Poznań-Rataje

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie informacyjne Obozu Zjedn. Narodowego Koła Poznań - Rataje.

Zebranie zagał przewodniczący Koła p. Wrzeszcz a referat ideologiczny wygłosił mgr. Banaszak.

Omawiając momenty, które przemawiały za stworzeniem O. Z. N., mówca podkreślił obecną naprężoną sytuację polityczną

w Europie, która jest najlepszym barometrem kierunku marszowego Polski.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja w której poza członkami OZ.N. wybitny udział wzięli obecni na sali członkowie Stronnictwa Narodowego.

Aż przykro jest pisać jakie ubóstwo umysłowe i kulturalne wykazała większość wczorajszych mówców z t. zw. Stronnictwa

Narodowego.

Jest to wypadek nie odosobniony, gdyż na większości zebrań OZ.N. w Poznaniu, dosłownie wszystkie występy dyskusyjne członków wspomnian. ugrupowania świadczą o wybitnej nieznajomości nie tylko historycznych lecz gospodarczych i politycznych problemów polskich.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w 90 proc. przybywający na zebrania OZ.N. członkowie Stron. Narodowego, to ludzie młodzi, przed wojskiem, nie posiadający żadnego doświadczenia społeczno-politycznego i operujący li tylko demagogicznymi hasłami, pozbawionymi wszelkiej logicznej i realnej myśli.

Podobnie i na wczorajszym zebraniu, na którym rej w dyskusji wodził prezes Stron. Narodowego Koła Rataje, nie obyło się bez kompromitacji wspomnianego stronnictwa.

Bo jakże inaczej można nazwać fakt publicznego wystąpienia członka Str. Nar. rzekomego architekta p. S., który przedstawił się w dyskusji jako członek O. Z. N. i skrytykował... palenie papierosów na sali.

Widać z tego, jakimi drogami panowie z pod znaku Stron. Narod. pragną szermować i defetyzm w szeregach OZ.N. a nie mając żadnych poważnych argumentów — chwytają się wszystkich możliwości, byleby tylko zabrać głos i krytykować obojętnie co i kogo.

I chociaż nie było na co odpowiadać to pomimo tego p. Dutkowska i mgr Cichow-

Kinoteatr „ŚWIT”

ANNA MAY WONG w popisowej roli w filmie

„CÓRKA SZANGHAJU”

Historia samotnej dziewczyny, która walczyła ze światem. — W rolach dalszych: CHARLES BICKFORD - EVELYN BRENT.

Zakup zboża dla wojska u producentów

W sprawie bezpośredniego zakupu u producentów rolnych Szefostwo Intendencji DOK. VII zawiadomia, że za zboże (tylko owies i żyto) płacić będzie producentom według górnej granicy notowania Giełdy Zbożowej - Towarowej w Poznaniu, a nawet i ponad tę granicę, t. j. taką samą cenę jaką będzie płacić w danym dniu kupcom z tym warunkiem, że transakcja zostanie zawarta na giełdzie i stwierdzona będzie kartą umowy (maklerską). Obecność producenta na giełdzie nie jest wymagana. Zgłoszenie transakcji u maklera może dokonać Szefostwo Intendencji DOK. VII.

Opiata z tego tytułu jest minimalna, bowiem wynosi zaledwie pół promila (pół od tysiąca) plus 55 gr opłaty stempowej od każdej transakcji. Innych opłat wzgl. kosztów uczestnik giełdy nie ponosi. Opiaty te, dla wygody kontrahenta, mogą być potrącone z ceny zakupu i uiszczane na giełdzie przez Szefostwo Intendencji.

W tym celu uprasza się o wystąpienie z wnioskiem do giełdy o uzyskanie karty uczestnictwa, na podstawie której będzie można przeprowadzać transakcje. Wniosek do giełdy należy sporządzić na specjalnym arkuszu wydawanym przez giełdę bezpłatnie. Procedura przyjęcia na uczestnika giełdy trwa 24 godzin. Zgłoszenie to może dokonać i Szef. Int. DOK. VII w wypadku otrzymania wypełnionego formularza. Giełda przyznaje charakter uczestnika bez pobierania żadnych opłat.

Przy dostawie wagonowej zapłata następuje po przedstawieniu wótrnika listu przewozowego w wysokości 85 proc. — reszta przy odbiorze.

Niezależnie od zakupu giełdowego, do-

konują również zakupu zboża Składnica Materiału Intendenckiego w Poznaniu i Gnieźnie na podstawie ustnego porozumienia, nie podlegającego opłacie stempowej, t. j. sposobem odręcznym jednorazowo od 30.000 kg, płacąc górną granicę notowania.

O ile więc żyto wzgl. owies odpowiada warunkom podanym w komunikacie Wielkopolskiej Izby Rolniczej, można wysłać zboże w ilości do 30.000 kg po uprzednim ustnym lub telefonicznym porozumieniu się i to:

- 1) żyto — pod adresem: Składnica Materiału Intendenckiego w Poznaniu — stacja kolejowa Poznań - Tama Garbarska tor 18.
- 2) owies — pod adresem: Składnica Materiału Intendenckiego w Poznaniu — stacja kolejowa Poznań bocznicza przy ul. Artyleryjskiej, albo Składnica Materiału Intendenckiego w Gnieźnie — stacja kolejowa Gniezno.

Zapłata za dostarczone zboże nastąpi zaraz po odbiorze przez wymienione Składnice, przy czym cena obowiązywać będzie według notowania z dnia nadejścia wagonu, zaś do obliczenia miarodajną będzie waga stacji kolejowej odbiorczej.

Nadmienia się, że zboże nieodpowiadające warunkom wojskowym, nie będzie przyjęte.

Dla orientacji podaje się adresy: Szefostwa Intendencji DOK. VII Poznań, ul. Babińskiego nr. 2, telefon nr. 44-11 wewn. 267. — Składnica Materiału Intendenckiego Poznań, ul. Solna 15 - 16, tel. nr. 44-11 wewn. 274. i Składnica Materiału Intendenckiego Gniezno, ul. Wrzesińska nr. 57, telefon nr. 138.

Pierwsza dekada

Pierwsze dziesięć dni ciągnięcia czwartej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej przyniosły obfity plon w postaci licznych wygranych.

Największą kwotę osiągnęły dotychczas nr 82310 i 60371, na które padło 75.000 złotych. Podzielili się nimi mieszkańcy Poznania i Warszawy, ze szczególnym uwzględnieniem fachu wędliniarskiego, którego przedstawiciele, pp. Jan Calkiewicz i Stefan Oryl otrzymali po 12.000 zł każdy.

Wygranymi po pięćdziesiąt tysięcy złotych obdarowała Fortuna przeważnie graczy z Małopolski Wschodniej, a wśród nich przeważali reprezentanci nauczycielstwa i wolnych zawodów.

Przy sposobności przypomnijmy, że główna wygrana klasy trzeciej, 150.000 złotych padła na numer 68400.



Dzięki temu p. M. Goldszajn, szewc z zawodu (Warszawa, ul. Miła) otrzymał wraz ze swymi kolegami 12.000 złotych.

W kole są jeszcze wygrane po 100.000, 75.000, 50.000 itd. zł, a w dniu 23 września wylosowana będzie główna wygrana — milion złotych. Bezpośrednio potem wędziemy już w okres pierwszej klasy 43-ej Loterii Klasowej, w której szanse wygrania będą równie wielkie, jak obecnie.

Ponieważ ciągnięcie tej klasy rozpocznie się już 19 października rb., należy pomyśleć zczasu o zaopatrzeniu się w los.

Samochód

najechał dziewczynkę

Dziś rano o godz. 7,50 pod Bolechowem przejeżdżający samochód najechał 13-letnią Bogumiłą Łabędę. Dziewczynka odniosła ogólne potłuczenia. Pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło ją w stanie ciężkim do Szpitala Miejskiego.



Pani J. Żółtowska z Warszawy jest jedną ze szczęśliwych posiadaczek „piątki” tego numeru.

Drugą z wielkich wygranych w tejże klasie, 75.000 zł przypadła numerowi 6844.

Komunikat ORBISU

Popularne wycieczki autobusowe

do **Lodzi** 2-dniowa od 24 - 26 9.
do **Katowic** 2-dniowa od 24-26. 9.
do **Biskupina** dnia 25. 9.

Zapisy przyjmuje

ORBIS

Poznań, Plac Wolności 3

skł dał tak rzeczową odprawę dyskutantom ze Stron. Narod., że po niej obecni nie usłyszeli żadnych zarzutów ani obrony.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

KONFERENCJA DZIAŁACZY W LUBONIU

Lubon, 19. 9.

W ub. sobotę odbyła się w Luboniu konferencja działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego w obecności przedstawiciela Okręgu mgr Walczaka i sekretarza Obwodu na powiat poznański p. Kraszewskiego. Po obszernym referacie mgr Walczaka wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której postanowiono założenie placówki OZ.N w Luboniu.

ZEBRANIE LESZCZYŃSKIEJ RADY OBWODOWEJ

Leszno, 19. 9.

Pod przewodnictwem p. dr Jürgi odbyło się w niedzielę posiedzenie rady obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego na powiat leszczyński. W posiedzeniu uczestniczył z ramienia Okręgu p. Kolipiński. Przedmiotem obrad były sprawy polityczne, organizacyjne oraz przedwyborcze.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE W ŚREMIE

Śrem, 19. 9.

W piątek ubiegłego tygodnia w Śremie odbyło się zebranie obywatelskie zwołane przez przewodniczącego Wielkopolskiego Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego dr Leona Surzyńskiego.

W zebraniu wzięło udział z górą 80 osób z pośród przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa powiatu śremskiego. Dłuższe przemówienie wygłosił dr Leon Surzyński, po czym ukonstytuowano władze obwodu śremskiego OZ.N z przewodniczącym p. kpt. w st. sp. Stanisławem Wolańskim z Drzonka.

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA z dnia 17 września

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stoła dzielona wygrana zł. 5.000 padła na nr. 5904

Zł. 5.000 na nr-y: 35074 74800 119033
 Zł. 2.000 na nr-y: 190 7626 15396 26436 26562
 86507 45596 52711 67736 73554 76380 89980 93287
 96793 104426 134383 135299 137461 141929 143024
 155388 157498
 Zł. 1.000 na nr-y: 915 6045 11182 16625 18355
 19393 24991 31016 36700 42856 44981 46450 47512
 57074 61443 61989 73143 75784 76334 78997 79126
 79481 87632 95047 95814 97350 98658 113641 114100
 116736 122375 130471 132054 139399 140710 145161
 148966 150111 151846 155075 156394

Wygrane po 250 zł

85 226 362 71 474 780 845 76 88 957 77
 1021 48 61 280 301 57 483 590 622 712 981
 94 2024 248 59 564 534 50 786 803 48 917
 3000 82 148 54 81 235 576 642 57 751 845
 4008 92 124 264 348 428 38 547 52 68 730
 803 32 33 907 78 8038 422 383 86 551 607
 907 80 6019 56 73 117 256 66 337 454 76
 814 677 784 803 808 7060 110 245 474 604
 89 968 8052 151 209 67 359 96 566 9165
 205 522 89 717 25 833 965
 10022 58 59 62 420 38 519 63 88 864
 11035 66 260 91 302 6 22 91 564 83 12034
 439 382 660 76 788 860 937 13023 273 321
 80 65 68 436 67 81 742 73 866 84 910
 14120 83 267 96 319 521 29 650 705 803 30
 930 76 15011 21 242 63 305 57 70 32 69
 656 65 74 80 94 880 16015 84 175 97 293
 338 441 842 817 84 72 96 17224 46 54 320
 30 88 94 458 562 736 800 931 18066 67 98
 143 86 200 72 614 741 19057 133 73 248
 64 96 336 67 471 508 98 867 909 35 74
 20045 348 575 612 55 65 851 954 422 99
 407 59 699 789 948 22027 107 311 452 938
 441 623 40 70 929 75 80 23160 71 84 234
 404 502 5 13 614 757 875 928 24028 111 34
 55 83 381 84 59 431 558 675 705 948 25231
 474 811 74 646 712 81 26 902 48 26570
 792 814 43 53 27352 79 464 552 72 75 628
 752 39 79 882 931 28048 115 327 468 533
 47 98 532 57 75 829 46 94 29051 248 64 71
 370 97 509 11 47 608 734 66 802
 30081 103 439 565 98 654 32 63 76 703
 87 883 94 901 31104 237 68 422 83 668
 770 837 54 998 32073 79 178 207 10 411
 34 65 523 617 60 970 97 33087 156 76 81
 202 45 84 94 334 496 504 50 676 719 36 3308
 34068 119 430 556 651 99 749 85 836 851
 82 72 162 225 76 528 77 818 60 829 900
 88 36113 45 77 264 91 384 498 812 915 59
 37019 180 216 326 9 3409 25 58 501 638
 713 56 71 81 80 4973
 38001 46 82 145 689 825 39163 253 483
 724 95 970
 40012 279 82 94 365 467 587 698 735
 94 883 90 986 41066 234 91 93 696 730
 36 99 861 900 64 42018 97 113 248 366 81
 404 501 655 64 831 43139 388 50 47 37
 944 44047 97 117 211 97 340 494 541 651
 78 88 701 24 871 45167 305 17 452 979
 81 49064 213 44 303 458 88 82 507 867
 73 76 78 47053 239 617 97 920 60 48014
 121 75 765 912 49208 83 67 414 687 952 72
 30047 153 65 215 407 516 799 923 5187
 96 229 88 807 920 71 92 52070 189 207 337
 94 405 523 608 30 804 916 18 59076 132
 95 96 565 86 474 641 707 813 68 932
 84078 132 86 86 203 469 82 552 670 82
 84 724 36 37 813 995 55145 82 243 48
 574 517 41 628 708 893 987 56047 91
 102 44 45 319 475 530 33 717 804 8
 57073 214 24 82 462 66 97 527 83 743 90
 58214 43 415 59 549 751 997 59030 46
 115 512 85 612 23 804
 60022 35 212 27 97 365 81 486 615 744
 64 872 918 48 61124 60 95 313 50035 639
 77 916 18 29 82166 209 46 58 78 99 236
 419 22 332 619 751 803 96 968 63002
 350 423 511 30 39 60 672 94 823 47 49
 64037 223 54 398 621 827 942 43 92
 65020 21 191 99 73 48 817 67 999 66039
 55 145 461 790 982 92 67057 393 491 577
 600 738 83 872 68000 6 126 91 290 310 70
 93 499 604 3 713 18 53 58 908 86 69010

CIĄNIENIE III

Wygrane po 250

67 439 52 622 998 1083 224 362 481 843
 938 2175 901 81 85 3028 229 447 515 27
 651 4009 28 320 644 900 68 85 5081 112
 81 504 83 629 39 85 6108 697 733 875 978
 93 7086 124 429 75 808 8014 742 55 9128
 333 40 591 631 708
 10100 54 239 370 406 95 689 936 11046
 48 121 468 584 687 766 861 99 12075 229
 39 369 495 526 50 624 35 705 13140 227
 14009 114 36 60 85 248 91 532 68 825 15113
 473 937 16123 214 607 728 17070 415 648
 18013 26 69 343 414 43 588 709 17 968
 19525 825 64 905 10
 20416 812 21070 123 213 53 94 414 41
 809 823 51 95 927 22235 365 656 970 23286
 357 507 882 24119 330 37 437 612 25169
 50 842 467 635 821 25154 24 60 424 604
 932 61 98 27677 790 803 26 38 928 92
 28138 53 264 604 883 957 29053 114 412
 615 75957
 30003 253 352 496 939 83 31323 32027
 158 63 288 419 591 96 725 33223 707 874
 95 34024 279 99 411 858 936 35203 345 548
 645 997 36014 468 646 85 808 57013 397
 435 59 645 38216 700 893 39028 264 317
 450 48 599 747 887 923
 40870 931 41480 592 6665 42082 561 74
 815 36 92 43029 63 283 323 65 445 606 61
 44278 341 62 728 848 920 45122 206 522
 702 824 46706 930 47 47342 463 71 725 99
 48382 97 49002 256 368 72 576 931 50252
 95 570 827 74 974 51361 774 986 32045 317
 96 705 830 35625 54019 554 879 978 55043
 336 428 889 963 56186 371 712 818 57084
 192 754 82 800 920 58103 532 79 685 745
 59043 226 663 755
 60005 667 723 43 815 61383 446 62445
 46 38 63043 151 359 545 758 898 64144 971
 63198 559 866 66907 754 67056 866 68260
 459 624 818 913 28 69090 210 69 81 327
 418 508 61 732 854
 70149 421 517 49 644 851 71019 92 178
 445 775 66 72014 53 60 147 265 939 73248
 586 848 74363 498 99 714 805 75032 634
 994
 76197 348 481 618 768 77054 59 149 61 353
 449 81 719 807 63 68 78193 383 507 18 773
 79001 249 307 530 34 66 832
 80049 54 216 19 31 552 676 706 81428
 740 82030 277 827 97 83276 95 344 891 907
 84299 409 525 803 929 85997 448 797 86173
 654 829 87013 211 37 600 18 89 772 88 514
 604 83 863 89050 411 963
 90050 282 442 547 600 736 91034 82 255
 337 539 756 92235 48 438 93174 217 26 66
 300 400 76 84 639 835 94134 88 492 526
 665 726 950 79 95128 351 647 771 96302
 441 81 962 92707 711 18 98113 407 781 815
 77 90 998 99270 665 976
 100127 306 602 778 911 102224 310 996
 103074 78 358 87 433 725 104225 579 606
 12 726 75 105160 365 880 87 106539 680
 786 913 107117 65 375 726 108026 180 430
 36 63 109415 64 73 675 701 802 926 37
 110099 197 599 626 715 111448 648 729
 112020 463 629 935 113510
 114020 200 503 85 946 94 115254 579 98
 950 116352 432 117503 72 788 877 93 118632
 961 99 13064 596 624 39 953
 120066 214 404 741 49 351 99 121010 28
 249 373 622 868 122277 80 502 82 873 916
 123098 150 64 210 456 671 76 918 88 124596
 622 755 947 125483 126221 314 578 774
 127244 331 455 128132 330 697 981 129369
 89 409 75 516 688 770 904
 130061 273 352 718 989 131104 69 262
 371 850 132299 357 494 508 787 899 133418
 54 782 134029 345 796 822 135065 582 731
 136239 651 717 137200 81 369 875 139111
 204 15 66 300 484 560 73 755 950
 140308 447 578 615 16 141242 300 485
 938 41 142018 39 181 422 546 91 836
 143186 308 144370 76 145066 414 500 146999
 147113 43 338 148184 889 149180 369 493
 657 972
 150116 48 68 257 395 568 984 151046
 153 256 430 750 63
 152097 198 327 434 504 57 625 89 764 89
 153027 285 658 714 812 154048 173 606
 155130 469 70 743 891 156764 868 953
 157050 63 216 19 336 562 894 158704 943
 1599122

IV ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stoła dzielona wygrana zł. 20.000 padła na nr. 154290

Zł. 30.000 na nr. 20222
 Zł. 15.000 na nr. 67940
 Zł. 10.000 na nr. 156639
 Zł. 5.000 na nr. 58824 109120
 Zł. 2.000 na nr-y: 13758 34546 43584 53375
 67438 93077 94785 105191 126424 136368 141295
 25388 28228 44743 44847 48313 49398 55087 62723
 65756 69240 82747 102887 104667 104760 111949
 114519 115263 122404 138037 147971 152882 156972

Wygrane po 250

151 468 526 747 1377 639 830 2190 656
 3792 4321 712 899 5621 912 6126 272 409
 521 636 782 98 967 7020 47 61 138 284 83
 344 456 688 757 60 935 8314 30 98 427 553
 796 9009 131 35 528 633 87 796 857 81
 10237 307 419 60 513 630 83 785 90 988
 11123 539 750 871 12017 438 91 887 992
 13379 451 516 933 14095 96 166 97 332 60
 645 712 46 966 15299 927 16113 317 61 78
 406 30 513 43 17045 96 529 620 18099 108
 287 601 45 907 19073 250 98 613
 20007 210 604 39 21095 96 274 497 570
 770 72 956 22049 323 732 41 852 23407 50
 517 32 75 611 66 824 24006 364 484 903
 901 25113 14 286 589 716 51 40 26595 409
 558 779 864 972 95 27130 770 74 854 98
 990 28044 539 726 25019 889 927
 30026 82 184 481 944 31162 280 391 498
 708 857 980 32115 775 913 33007 37 137
 542 51 682 718 97 34094 294 305 416 562
 695 944 35303 438 600 36636 909 37004 28
 254 427 544 832 38006 350 416 504 873 968
 39140 236 365 444 629 838 903
 40320 55 416 25 45 49 868 41348 986
 42179 560 88 936 43033 141 278 842 819
 44021 112 599 45097 575 636 758 46051
 290 418 54 774 82 47043 599 608 780 97
 48095 330 53 467 703 17 49251
 50101 302 422 546 697 758 953 51027 537
 874 910 52258 515 873 79 83024 342 50
 540 704 12 68 817 54115 55148 384 471 570
 788 805 34 28 98 56045 579 57032 85 699
 58132 233 95 420 946 59028 200 70 995
 60168 846 950 61245 366 518 22 934
 62208 548 63222 302 48 567 864 931 64036
 373 488 714 86 843 65319 762 66080 124
 256 31 41 704 41 67022 283 508 961 81 47
 68435 571 724 30 886 961 69143 331 501
 884
 70047 749 872 979 71530 831 53 72070
 693 733 73109 605 920 74283 823 46 75164
 632 76053 116 245 527 899 978 94 77380
 976 78124 619 35 733 895 75116 55 342 850
 717 849
 80265 737 81137 63 374 795 829 82027
 35 328 46 401 3 650 83044 88 95 223 637
 43 68 925 84098 361 443 569 617 76 722
 981 85079 177 205 586 89 848 68 86515 471
 74 807 26 87433 925 665 792 829 987 88169
 268 312 56 944 9009 128 43 97 439 68 635
 850
 90298 303 592 711 837 915 23 91030 57
 74 374 444 562 769 92115 543 837 93035
 275 330 655 922 42 69 94072 119 293 645
 81 763 95051 293 438 775 95 96561 759
 97066 384 474 531 740 98226 461 649 99236
 538 856
 100025 498 609 101090 138 250 81 334
 93 535 856 75 535 74 102101 272 726 939
 105025 494 538 67 884 104453 54 844 962
 105055 178 389 504 815 106800 176 312
 466 107068 135 53 226 911 21 108306 28
 403 19 80 791 940 109004 744 57 76 989
 110081 314 87 400 612 110883 149 413
 787 112067 199 787 896 113353 416 62 63
 516 812
 1144007 263 744 909 115051 154 279 340 453
 905 734 821 116355 64 733 868 920 11289
 324 438 586 722 915 96 118098 119031 94
 284 347 806 18 34 88
 120395 417 748 121075 125 74 575 701 35
 993 122045 123402 23 63 627 74 744 77
 124205 512 125030 311 534 726 866 909
 166572 88 127023 353 410 128213 472 88
 563 653 884 985 129084 88 149 490 746
 130781 801 965 131048 119 353 79 404 975
 132524 637 790 909 135033 153 134164 393
 732 135566 766 880 136049 220 687 882
 1367 626 835 48 96 940 70
 140066 241 400 682 775 984 141093 278
 692 766 814 142293 302 30 525 143034 302
 87 715 896 144845 145695 720 38 52 873
 961 146254 742 59 912 147298 672 738
 148069 316 614 149139 323 646 822 952
 150278 544 795 864 151134 678 807 30 97
 152289 301 7 483 628 724 36 13070 710
 73 804 154711 155648 909 156023 219 303
 17 41 82 715 157518 80 694 884 158086
 349 410 863 930 159003 384

Odcinek teatralny

Ogórkki, ogórkki...

TEATR POLSKI: „Panna Cocktail”, komedia w 3-ach aktach, Stefana Kiedrzyńskiego. Reżyseria Kazimierza Kiereckiego, dekoracje Zygmunta Szpingiera. Wykonawcy: Ryszard Kierczyński, Elżbieta Wieczorkowska, Irena Paszkowska, Waclaw Scibor-Rylska, Mieczysław Serwiński, Hanna Chodakowska, Kazimierz Przysiański, Lucjan Dytrych, Władysław Konarski, Mieczysław Jasieczek.

Trwa jeszcze kalendarzowe lato, nie zatem dziwnego, że w teatrze znajdujemy się w pełni sezonu ogó

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Polecia firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2, Filie OSTRÓW Wlkp.

Centralna Drogerja J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Polecia najtaniej: Farby — Lakier — Kosmetyki i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frottery — Ścierki oraz szcztolki wszelkiego rodzaju.
Oddział: Drogerja „Universal” ul. Fr. Ratajczaka 38.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.



**MODNE
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY**
polecia korzystnie
M. PASZEK
Poznań, ul. Wrocławska 30.

APOLLO

Seanse - 5 - 7 - 9

Od jutra wtorku 20 bm.

Wspaniały utwór PUSZKINA na ekranie.
Nowy wielki film TURZAŃSKIEGO
Największa kreacja HARRY BAURA

„DUNIA”

(„Córka Poczmistrza”)

Arcezdzieło treści, gry i reżyserii

Dzisiaj w poniedziałek po raz ostatni
„Życie Ulicy”

Z ekranu

TRIUMF DOBRYCH SERC.

Taki triumf dobrych serc opiewa powieść i film p. t. „HEIDI” wyświetlany obecnie w kinie „Nowe” ul. Dąbrowskiego 5. Film, w którym mała Shirley TEMPLE stworzyła bodajże najlepszą swą kreację, streszcza się jak następuje:

Drogą górską kroczy ciotka Dete (Mady Christians), za którą ledwo może zdążyć zmęczona malutka dziewczyneczka imieniem Heidi (Shirley Temple). Ciotka odprawia Heidi do jej dziadka Adolfa Kramera (Jean Hersholt). Kramer wyrzekł się swego syna Tobiasza, gdy ten ożenił się wbrew jego woli. Heidi jest dzieckiem z tego małżeństwa i dziś po 9-ciu latach kiedy rodzice jej umarli, ma zostać u swego dziadka.

Stary dziwak narazie nie chce nawet spojrzeć na Heidi. Ale małeństwo wnosi w jego dom wdzięk i dobroć, i wkrótce dziadek nie wyobraża sobie życia bez Heidi.

Ciotka Dete powraca i w czasie nieobecności dziadka zabiera Heidi siłą do Frankfurtu. Oddaje ją do bogatego domu jako towarzyszkę jednej córki Klary (Mae Jones), która od lat jest kaleką i nie może chodzić.

Dwie dziewczynki pokochały się wzajemnie, a nienawidzą pannę Rottenmeier, złej opiekunki i wychowawczyni.

Tymczasem dziadek Heidi opuszcza swą górską pustelnię i piechotą udaje się do dalekiego Frankfurtu, aby odnaleźć dziecko. Nie ma najmniejszych posz'ak, gdzie Heidi się znajduje. Aresztują Kramera za włóczęgostwo.

Wszystko się jednak kończy dobrze: bo zli zostają ukarani, a dobrzy ludzie nagrodzeni.

Wypadek przy pracy

Zatrudnionemu w Łazienkach Miejskich 17-letniemu Waclawowi Trąbce spadła na głowę żelazna sztaba. Trąbka odniósł ranę ciętą głowy. Wezwano pogotowie ratunkowe (66-66), które go opatrzyło a następnie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Spadł z rusztowania

Dzisiaj o godz. 8,30 rano przy ul. Skarbowej 5 spadł z rusztowania 26-letni robotnik Stanisław Kończal (ul. Kowalska 17) donaję zwichnięcia prawego stawu skokowego oraz złamania prawego uda. Pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło go po opatrzeniu do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zarząd Główny Związku Peowików odwołał zjazd okręgowy w Poznaniu

Zarząd Główny Związku Peowików odwołał mający się odbyć w dniu 9 października br. w Poznaniu okręgowy zjazd Zw. Peowików z uwagi na krótki termin i niemożność zebrania w tym czasie materiałów historycznych.
Zjazd ten odbędzie się w maju przyszłego roku.

Wielka Premiera!

Powszechnie znana powieść „HEIDI” znalazła w SHIRLEY TEMPLE nareszcie swą inkarnację filmową. Ocenimy to już jutro we wtorek gdy przyjdziemy do kina „NOWE” ulica Dąbrowskiego 5 aby podziwiać ten najpiękniejszy film SHIRLEY TEMPLE „HEIDI”

„HEIDI” jest filmem arcydziełem dla dorosłych i dla młodzieży, jest pieśnią na cześć ludzi o dobrych i kochających sercach, który wzrusza i upaja a zarazem oczaruje widza szybką akcją. — Seanse o godzinie: 5, 7 i 9, w sobotę i niedzielę o godz. 3-ciej po znizowanych cenach. — Przedprzedaż biletów od 11-1 codziennie przy kasie.

Zjazd okręgowy Związku Rezerwistów

Poznań, 19. 9.

W sali Pałacu Działyńskich obradował wczoraj szósty okręgowy zjazd delegatów Związku Rezerwistów okręgu VII, poprzedzony nabożeństwem zjazdu w kaplicy Zakładu św. Jadwigi.

Na uroczyste otwarcie zjazdu przybyli przedstawiciele władz na czele z p. wicewojewodą poznańskim Łepkowskim, ppłk Sokołowskim, reprezentującym dowódcę O. K. i ks. prałatem Steinmetzem. Za stołem zasiadli członkowie zarządu okręgu Z. R. oraz przybyły z Warszawy sekretarz generalny Związku poseł Walewski.

Zjazd zagał prezesa okręgu ppłk Królikowski, witając przedstawicieli władz, gości i licznie przybyłych delegatów Z. R. i Rodziny Rezerwistów. Z kolei nastąpiło tradycyjne oddanie hołdu hetmanom i wodzom narodu.

Przemówienia przedstawicieli władz rozpoczął p. wicewojewoda Łepkowski, który — jak sam podkreślił — przemawiał na zjeździe nie tylko jako przedstawiciel p. wojewody poznańskiego, lecz również jako kolega rezerwistów i towarzyszy. Każda zorganizowana praca — stwierdził p. wicewojewoda — stanowi podstawę do wewnętrznej go scementowania narodu. By praca rezerwistów, stanowiących drugą potężną armię w państwie polskim, dała pożądane i właściwe rezultaty, tego życzył p. wicewojewoda zjazdowi. Przemówienie p. wicewojewody Łepkowskiego nagrodzone zostało burzą oklasków.

W dalszym ciągu przemawiali ppłk. Sokołowski w imieniu dowódcy O. K. i dyrektora PUWF. i PW., ks. prałat Steinmetz w imieniu władz duchownych, kpt. Toczyński w imieniu tymczasowego prezydenta miasta oraz przedstawiciele Związku Powstańców Wielkopolskich, Federacji P. Z. O. O., Związku Oficerów Rezerwy i Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Z kolei zabral głos sekretarz generalny zarządu głównego Z. R. poseł Walewski, który złożył zjazdowi życzenia w imieniu prezesa zarządu głównego ministra Zyndram Kościakowskiego. W przemówieniu swym poseł Walewski zwrócił się następnie do obecnych na sali przedstawicieli władz, wyrażając w imieniu wszystkich rezerwistów życzenie, by Związek Rezerwistów traktowany został przez władze na równym stopniu z innymi organizacjami, a nie po macoszemu. Mówca wskazał również na konieczność walki z propagandą niemiecką, która usiłuje wykażać rzekomą wyższość kulturalną rasy niemieckiej nad polską oraz poświęcił kilka słów cierpieniom naszych braci za Olzą, pod jarzmem czeskim i ich słusznej walce o prawo samostanowienia.

Jako ostatnia przemawiała przedstawicielka rady głównej Rodziny Rezerwistów p. Butlerowa.

Po części oficjalnej nastąpiła przerwa, po czym rozpoczęły się obrady wewnętrzne zjazdu.

Nowość!

PRZEBITKOWY
W 7 KOLORACH „BAŁTYK 030”
CIENKI — TRWAŁY — PRAKTYCZNY W UŻYCIU
DAJE 16 CZYTELNYCH PRZEBITEK
Żądajcie u swego dostawcy

TELEGRAMY

Nastroje w kołach hitlerowskich Gdańska

Gdańsk (tel. wł.) 19. 9.

(S) Przebieg zajęć w Czechosłowacji obserwowany jest z niesłabnącym zainteresowaniem przez czynniki narodowo-socjalistyczne, które od ich rozwoju uzależniają swoją postawę polityczną w Gdańsku. W pierwszym rzędzie dużo mówi się o naradach jakie miały miejsce w Norymberdze. Jak twierdzą dobrze poinformowani, z otoczenia gauleitera Forstera, odbył on naradę z czynnikiem kierowniczym partii. Miał on otrzymać instrukcje szczegółowe odnośnie hierarchii celów akcji niemieckiej po zakończeniu sprawy sudeckiej.

Gdańskie koła narodowo - socjalistyczne kolportują szereg pogłosek krzepiących dusze Niemców odnośnie przyszłości W. Miasta.

Dają one upust bujnej fantazji niektórych miejscowych „führerów”. Ograniczamy się, nie powtarzając nawet tendencji tych plotek, do zanotowania samego faktu ich rozgłaszania.

Układ sił wśród narodowych socjalistów w Gdańsku jest w tej chwili taki, że większość wśród sfer kierowniczych raczej chciałaby utrzymać dotychczasowy stan, jedynym celem dążeń są spełnienia o-

biećnic, którym! ongiś tak hojnie szafowano.

Na najbliższe dni zapowiadają tu posiedzenie wszystkich kierowników organizacji narodowo - socjalistycznych w Gdańsku, na którym zapaść mają poważne decyzje.

Nowy dyrektor PAT-a

Warszawa, 19. 9. (PAT)

P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławo-Składkowski mianował w dniu 17 września br. dyrektorem Polskiej Agencji Telegraficznej p. Mieczysława Obarskiego, dotychczasowego redaktora naczelnego P. A. T'a.

Daladier opuścił Londyn

Paryż, 19. 9. (PAT)

Premier Daladier i min. Bonnet o godz. 9 min. 20 wystartowali z Croydon w drogę powrotną do Paryża. Premier Daladier i minister Bonnet wylądowali na lotnisku w Le Bourget o godzinie 9 min. 40.

Posiedzenie rady ministrów zwołano zostało na godz. 10 min. 30.

Zwolnienie 9-ciu starostów

Warszawa, 19. 9. (PAT).

Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 18 września 1938 r. zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk następujący starostowie:

Jan Wasylkiewicz — starosta grodzki północno - warszawski, Stanisław Skalecki — starosta powiatowy w Sokołowie Lubelskim, Wojciech Kostolowski — starosta powiatowy w Sokalu, Jan Emeryk — starosta powiatowy w Żółkwi, Zygmunt Pajdak — starosta powiatowy w Łęczycy, Kazimierz Stępień — starosta powiatowy w Zbarażu, Kazimierz Siwik — starosta powiatowy w Mławie, Kazimierz Sierakowski — starosta powiatowy w Kostopolu.

Jednocześnie minister spraw wewnętrznych powołał na opróżnione stanowiska:

Jerzego Skrzyńskiego, kierownika oddziału w komisariacie rządu do starostwa grodzkiego północno - warszawskiego, Franciszka Czernika, inspektora w urzędzie wojewódzkim tarnopolskim do Sokołowa Lubelskiego, Romualda Klimowa radcę w urzędzie wojewódzkim lwowskim do Sokala, Kazimierza Sługockiego, radcę w urzędzie wojewódzkim lwowskim do Żółkwi, Stanisława Cebrakowskiego, wicestarostę w Łęczycy tamże, Eugeniusza Kocupere, radcę w urzędzie wojewódzkim tarnopolskim do Zbaraża, Adama Grocholskiego, referendarza w ministerstwie spr. wewn., do Mławy Mariana Turowskiego, radcę w urzędzie wojewódzkim poznańskim do Kostopola.

Po przeczytaniu części redakcyjnej przeglądu GŁOSZENIA

Kto znalazł 3 albumy?

W dn. 18. 9. 1938 r. o godz. 11,10 Habermanowa Irma, zam. przy ul. Siemiradzkiego 3a m. 7 wysiadając na Moście Teatralnym z tramwaju linii 6 (wóz nr. 1), zdążającego w kierunku Tamy Garbarskiej, została na tylnym pomoście tramwaju paczkę. Zorientowawszy się o tym, pojechała natychmiast samochodem za tramwajem i dogoniła go na końcowym przystanku, — paczki jednak już nie było. Konduktor tramwaju przypomniał sobie, że paczka przez jakiś czas na pomoście jeszcze leżała. Wobec tego zachodzi przypuszczenie, iż paczkę ktoś sobie przywłaszczył.

Paczka zawierała albumy ze zdjęciami amatorskimi i fotografiami prasowymi z Łotwy, mapami Łotwy i reprodukcjami łotewskich strojów narodowych. Materiały te przedstawiają dla właściciela dużą wartość.

W wypadku znalezienia uprasza się paczkę oddać w Wydziale Śledczym przy Komendzie m. Poznania wzgl. w Redakcji „Nowego Kuriera”.

Zderzenie rowerzysty z samochodem

Poznań, 19. 9.

Na Ostrówku najechany został przez samochód rowerzysta Feliks Krajewski, lat 30, zam. przy ul. św. Wojciecha 26-26, odnosząc ranę ciętą czoła i ogólne potłuczenia. Rannego opatrzyło pogotowie.

Apel do Społeczeństwa

W dniu 24 i 25 września r.b. podąży do stóp Najświętszej Matki Bożej na Jasną Górę 70 tysięczna rzesza młodzieży KSM z całej Polski, uczestnicząc w Ogólnopolskim Zlocie — Pielgrzymce w Częstochowie.

Na powyższy Zjazd zgłosiło również liczny udział KSMM we Włocławku, posiadające w swych szeregach dużą ilość młodzieży bezrobotnej i nie posiadającej środków na pokrycie wydatków związanych z przejazdem.

Chcąc przyjść z pomocą niezamożnej młodzieży tą drogą, za pośrednictwem życzliwej nam prasy, zwracamy się do szerokiego grona Społeczeństwa Katolickiego o łaskawe składanie choćby najdrobniejszych na ten cel ofiar, które wpłacić prosimy w biurze Centrali KSM przy ul. Seminaryjskiej № 7, w redakcjach pism blankietem P K O Nr. 146.520.

Ks. Kan. Stefan Pietruszka
Prezes
Diecezjalnej Centrali K.S.M.

Przeciw bezpodstawnym oskarżeniom zwracają się pracownicy samorządowi

Pracownicy samorządowi znajdujący się w specyficznie trudnych warunkach, ponieważ do dnia dzisiejszego nie ma przepisów, regulujących pracownicze stosunki w samorządzie oraz przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej. Stosunek służbowy pracowników samorządowych jest stosunkiem prywatno-prawnym, regulowanym na podstawie umowy o pracę pracowników umysłowych, która w zasadzie nie jest pomyślana dla instytucji o charakterze publicznym, lecz dla pracowników i pracodawców prywatnych.

Można przy tym zaobserwować fakt charakterystyczny. Otóż przy prywatno-prawnym stosunku pracowników samorządowych stosuje się względem nich postępowanie dyscyplinarne i to na podstawie szacunkowych i niewyczerpujących przepisów, zawartych w ustawach ustrojowych o samorządzie terytorialnym. Władzami dyscyplinarnymi są tu organa zarządzające związków samorządowych, w których skład wchodzi przełożeni związków samorządowych. Wynika z tego, że przełożony związków samorządowych oskarża pracownika a równocześnie go sędzi. Od decyzji tych organów nie ma odwołania. Nie więc dziwnego, że postępowanie dyscyplinarne posiada często charakter osobistych porachunków.

Służba w samorządzie posiada wielkie znaczenie dla Państwa. Jest ona uciążliwa, wymaga spokoju i pewności jutra. Uczynić pracowników samorządowych ludźmi ofiarnymi w pracy oraz wychować ich charakter, tak aby stał się on nieugięty w służbie dobra publicznego, można tylko przez stworzenie odpowiednich warunków. Na stworzenie takich warunków oczekują pracownicy samorządowi od zarania Niepodległości. Rzeczywistość jednak mówi inaczej. Wyraz temu dało ostatnio Zgromadzenie Delegatów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego, które odbyło się w Jarremczu. Stwierdzono tam, że wobec braku ustawowych przepisów pragmatycznych, które chroniłyby pracowników samorządowych przed bezprawnym i niesprawiedli-

wym traktowaniem, zdarzają się często wypadki bezpodstawnych oskarżeń pracowników i wytaczanie im nieuzasadnionych spraw karnych i dyscyplinarnych, przy czym oskarżeni pracownicy samorządowi zmuszani są nieraz w drodze długotrwałych i kosztownych procesów siebie rehabilitować. W związku z tym ostatnie Zgromadzenie Delegatów Związku Prac. Samorz. Terytorialnego podjęło rezolucję, która zwraca się do centralnych władz nadzorczych o wydanie takich zarządzeń, które położyłyby kres bezpodstawnemu oskarżaniu pracowników samorządowych i stawianiu im w stan oskarżenia bez faktycznych i uzasadnionych przyczyn.

Z żałobnej karty

ś. p. Józef Skrobecki

18 września r.b. zmarł we Włocławku Józef Skrobecki, lat 78, obywatel m. Włocławka, przemysławiec.

Cześć Jego pamięci!
Wyprowadzenie zwłok ś.p. Zmarłego z domu żałoby przy ul. Brzeskiej 9 na cmentarz miejscowy nastąpi dziś o godz. 14.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Józefa Skrobeckiego odprawione będzie w środę o godz. 7 w kościele parafialnym św. Jana.

Osobiste

Pan Rudolf Janiszewski, b. inspektor szkolny obwodowy we Włocławku, przeniesiony w swoim czasie do Rawy Ruskiej, obecnie na skutek zarządzenia władz szkolnych objął obowiązki inspektora szkolnego obwodowego we Lwowie.

Konkurs na grę leśną

Główny Komitet Dnia Lasu zawiadamia, że wyznaczony pierwotnie na dzień 30 września r. b. termin nadsyłania projektów prac konkursowych na temat „gra leśna dla dzieci i młodzieży” został przedłużony o miesiąc, t. j. do dnia 31 października r. b. włącznie.

Bliższych informacji w sprawie konkursu udziela sekretariat Główn. Komitetu, Wawelska 54, tel. 9.11.37 i 7.11.03.

Kino „Słońce“

Dziś po raz ostatni cały wieczór polski film „Barbara Raziwiłłówna“.

Początek seansu o godz. 4.30. Jutro w środę wielka premiera arcyfilmu „Tango Notturmo“ z Polą Negri.

Józef SKROBECKI

PRZEMYSŁOWIEC

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami,
zmarł dnia 18-go września 1938 roku, przeżywszy lat 78.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się dnia 20 września r. b. t. j. we wtorek o godz. 14-ej z domu żałoby przy ul. Biskupiej № 9.

Msza żałobna za spokój duszy odbędzie się 21 września t. j. w środę o godz. 7-ej rano w kościele parafialnym św. Jana.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów po- grążeni w głębokim smutku

Córka, Synowie, Synowe, Wnuki i Rodzina.

Uwaga filatelistów

Załoga balonu stratosferycznego odbywającego pierwszy polski lot do stratosfery, weźmie na swój pokład ograniczoną ilość listów i kartek pocztowych. Przyjmowane będą listy i kartki o wadze nie przekraczającej 5 gramów, wydane przez L.O.P.P. które można nabyć w Zarządzie Głównym i Zarządach Okręgowych L.O.P.P. oraz w Zakopanem w biurze Ligi Popierania Turystyki i na miejscu startu w Dolinie Chochołowskiej. Jednolita opłata za te listy i kartki wynosić będzie 75 groszy.

Listy i kartki mające być przewiezione balonem winny być przesłane w dodatkowej kopercie jako listy zwykłe lub polecane, opłacone zależnie od wagi pod adresem: „Komenda Obozu Startowego — Zakopane 1, Dolina Chochołowska”, gdzie będą zaopatrywane odciskiem specjalnego datownika okolicznościowego.

Z okazji pierwszego polskiego lotu do stratosfery Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało znaczek pocztowy opłaty wartości 75 gr w oddzielnym arkuszu.

Cena sprzedaży znaczka w arkuszu wynosi 2 zł., różnica zaś

między ceną nominalną znaczka, a ceną jego sprzedaży, przeznaczona jest na rzecz Komitetu organizującego polski lot do stratosfery.

Sprzedaż wymienionego znaczka odbywać się będzie w czasie od 15 do 30 września b. r. m. i. w urzędach pocztowych: Bydgoszcz 1, Gdańsk 1, Gdynia 1, Poznań 1, Toruń 1.

Z Obozu Zjednoczenia Narodowego we Włocławku

Dnia 9 października b. r. odbędzie się w Toruniu Zjazd Obywatelski Okręgu Pomorskiego, na którym omówione zostaną aktualne sprawy bieżące.

Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego ul. Orła 4 w godzinach od 17 do 19 do dnia 20 września b. r.

Próbek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN.F.A.B.R.
KOWALSKINA
Której się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

PSZCZOŁKA
BOLACH GŁOWY
PROSZKI DLA DOROSŁYCH
ZE ZNAMIENIEM FABRYCZNYM

Kursy Maturalne

Zainteresowanym w sprawie kursów maturalnych podaje się do ogólnej wiadomości, że wykłady rozpoczynają się w dniu 19 września o godz. 17 m. 30, w lokalu Gimn. Ziemi Kujawskiej.

Zygmunt Hejman

lekarz-dent., Kościuszki 13.
powrócił i przyjmuje w godz. zwykłych.

Ogłasza się w „Expressie Kuj.”

MUSIMY PODWOIĆ SZEREGI LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ!

